



ZDROWIE

JAK POZBYĆ SIĘ PESTYCYDÓW?

PŁUKANIE OWOCÓW POD BIEŻĄCĄ WODĄ NIE WYSTARCZY Str. 10-11

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 162 (17056) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa, 15.07.2026

59
lat**Akcja ratunkowa na Jeziorze Chełmżyńskim. Tonęła łódka**
W niedzielę czteroosobowa rodzina znalazła się w niebezpieczeństwie. Łódka, którą płynęli, zaczęła zabierać wody. Pomógł Arkadiusz Rewers, ratownik Str. 3**Cyberprzemoc dotyka dzieci**
Wprowadzenie minimalnego wieku dostępu do mediów społecznościowych. Czy to ochroni dzieci przed przemocą w sieci? Str. 2

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Zdrowie

Salmonella
w żłobku?
Dzieci w szpitalu,
sanepid sprawdza

Sześciorgo dzieci trafiło do szpitala z objawami zatrucia pokarmowego. Teraz sanepid sprawdza, czy jego przyczyną była salmonella Str. 4

Pieniądze

Którzy sejmikowi
radni zarabiają
więcej
od marszałka?

Najwięcej zarobił Jacek Gajewski, którego dochód przekroczył 1,18 mln zł. Kto jeszcze znalazł się na tej liście? Str. 3

Młody kierowca nie zawinił

Sąd w Toruniu uniewinnił 20-letniego kierowcę. To nie on spowodował wypadek Str. 5

Byki, które uciekły z gospodarstwa,
zostały wyłapane

Zakończyła się brawurowa akcja wyłapywania byków pod Toruniem. Jeden nie przeżył Str. 5



FOT. NADESANE

Historia MZK

Autobus San najpierw woził ludzi,
a potem służył jako altana na działce

Daniel Ludwiński

Starsi czytelnicy zapewne pamiętają, że w latach 70. po ulicach Torunia kursowały autobusy marki San. Od tamtej pory minęło ponad pół wieku, a tymczasem jeden z naszych ówczesnych wozów przetrwał do dziś i właśnie został gruntownie wyremontowany.

To jedna z najbardziej zaskakujących historii związanych z toruńską komunikacją miejską, w dodatku w wydaniu retro. Sanów H100B powstało dużo, bo prawie 24 tysiące,

ale egzemplarze, które przetrwały do dziś, można policzyć dosłownie na palcach jednej ręki.

Igdy wydawało się, że ta historia już dawno dobiegła końca i po toruńskich Sanach sprzed półwiecza nie ma już śladu, doszło do niesamowitego odkrycia. Jeden San przetrwał i właśnie wraca na trasy. Kilka dni temu w Krakowie zaprezentowano nowy pojazd, który będzie jeździł na Krakowskiej Linii Muzealnej - jest nim zabytkowy San H100B z Torunia.

-Na początku lat 70. kilka autobusów San H100B trafiło do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komuni-

kacyjnego w Toruniu gdzie obsługiwały kilka ówczesnych linii. Po wycofaniu ze służby część pojazdów trafiła do zakładów produkcyjnych jako pojazdy transportu pracowników, inne służyły jako przydomowe altany i komórki dzięki czemu, choć w złym stanie, przetrwały do dziś. W sierpniu 2024 roku jeden z takich pojazdów trafił do MPK SA w Krakowie, gdzie przeszedł prace renowacyjne. Duże doświadczenie krakowskiego przedsiębiorstwa w tego typu pracach pozwoliło na odtworzenie pojazdu zgodnie z pierwotnym wyposażeniem i wyglądem. Wyprodu-

kowany w 1973 autobus odzyskał blask i pełną sprawność - przedstawia historię autobusu Piotr Reclaw, wiceprezes odpowiedzialnego za Krakowską Linie Muzealną Krakowskiego Klubu Modelarzy Kolejowych.

Toruński San ma za sobą wyjątkową historię - po mieście kursował do końca lat 70., a następnie służył na prywatnej działce jako altana, stopniowo popadając w coraz większą ruinę. Odkupiono go w 2015 roku, ale na gruntowny remont czekał jeszcze niemal dekadę.

©©
Str. 4

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Edukacja

Ogłoszono listy zakwalifikowanych
do szkół średnich. Rekrutacja trwa

Joanna Maciejewska

Na ten moment czekali chyba wszyscy absolwenci ósmych klas podstawówek. We wtorek ogłoszono listy

kandydatów do klas pierwszych, którzy zostali zakwalifikowani bądź nie do szkół ponadpodstawowych.

Na początku w szkołach prowadzonych przez Gminę Miasta Toruń

przygotowano 2880 miejsc, ale ostatecznie liczbę miejsc zwiększono do 2939 z uwagi na duże zainteresowanie kandydatów. Dotyczyło ono przede wszystkim klas biologiczno

-chemicznych w liceach ogólnokształcących. Dodatkowe oddziały powstały w V i VIII Liceum Ogólnokształcącym.

Str. 5

POLECAMY**JUTRO: Po stronie seniora - PIT 0, czyli kiedy emeryci nie muszą płacić podatku****15.07.2026****Środa****Dzisiaj imieniny:** Dawida, Egona, Ignacego
Telefon alarmowy: 112

Komentarz

**Janusz Michalczyk:****Arka Noego czy dziurawa łódka?***Publicysta*

W grę wchodzi zbawienie, czyli życie wieczne, lecz ekskomunika dotycząca Bractwa św. Piusa X (lefebryści) została niemal zupełnie zignorowana w naszej przestrzeni publicznej. Być może kilkanaście tysięcy polskich katolików zaangażowanych w ten ruch to liczba mało imponująca, ale przecież teoretycznie znaleźli się oni na prostej drodze do piekła. Komentatorzy tłumaczą, że nie tyle chodzi o odprowadzanie mszy świętej po łacinie (ryt rzymski), co o zakwestionowanie ekumenizmu, dialogu międzyreligijnego i innych nowinek wprowadzonych przez Sobór Watykański II. Stolica Apostolska uważa, że przez samowolne wyświęcenie biskupów Bractwo wypowiedziało posłuszeństwo papieżowi, wypisując się z Kościoła. Co istotne, ekskomunika nie obejmuje osób, które chcą jedynie od czasu do czasu wysłuchać mszy po łacinie. Teraz jednak ich spowiedź u księdza z Bractwa będzie - według Watykanu - nieważna (nadal tkwią w grzechu). Podobnie sprawy się mają z innymi sakramentami, choćby małżeństwem.

Uważam, że pomimo ekskomuniki Bractwo ma spore szanse na rozwój, bo lgną do niego gorliwi wierni, których przeraża swoboda obyczajowa i zanik tradycyjnych wartości, i którzy potrzebują twardych zasad, wspartych dyscypliną. W sytuacji pogłębiających się konfliktów, narastającego chaosu, braku poczucia bezpieczeństwa to całkiem atrakcyjna oferta. Coś jak bilet wstępu na Arkę Noego. Prawdopodobnie po ogłoszeniu ekskomuniki zacisną więc zęby i będą cierpliwie czekać na takiego papieża, który uzna ich racje. Oczywiście, zawsze istnieje ryzyko, że kierownictwo Bractwa pożełguje w kierunku typowym dla wszelkich sekt i cały projekt zatonię niczym dziurawa łódź.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowości
Dziennik
Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

Środa
25°C/13°C



Czwartek
27°C/14°C



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talańska-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Justyna Wojciechowska-Narloch

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.nowosci.com.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

PRAWO**Króliki doświadczalne, czyli dzieci w sieci. Dziewczynka przeżyła traumę**

Agnieszka Romanowicz

Coraz więcej dzieci pada ofiarą cyberprzemocy. - Państwo polskie powinno wprowadzić minimalny wiek dostępu do serwisów społecznościowych - rekomendują autorzy raportu „Internet dzieci 2026”.

Najbardziej drastycznym i powszechnym przykładem deepfake'u uderzającego w dzieci są fałszywe, pornograficzne zdjęcia i filmy, generowane na podstawie zwykłych fotografii nastolatków. Według raportu UNICEF ofiarą deepfake padło już co najmniej 1,2 miliona dzieci na całym świecie.

- Wystarczy głupi żart jednego z najgorzej wychowanych uczniów, że „facet od chemii gapi się na cycki”, żeby powstał cały serial na ten temat - opowiada nam nauczycielka jednej z bydgoskich szkół. - Dzięki sztucznej inteligencji nauczyciel występował w nim po kolei z każdą z dziewczyn. Dzieciaki przekazywały sobie przez Messengera kolejne odcinki, dopóki nie uderzyły w czułą strunę jednej z bohatererek. Dziewczynka przeżyła taką traumę, że wszystko się wydało - rodzice z niej to wycisnęli.

To schemat cyberprzemocy stosowanej w szkołach: sprawcy pobierają zwykłe zdjęcie twarzy koleżanki lub kolegi z profilu na mediach społecznościowych i z pomocą aplikacji nakładają je na twarz aktora porno. Materiał jest rozsyłany na grupach klasowych.

Przed wszystkim pornografia

Z raportu „Internet dzieci 2026” wynika, że serwis z treściami pornograficznymi należy do najpopularniejszych stron internetowych odwiedzanych przez dzieci w wieku 7-14 lat na urządzeniach mobilnych. Kontakt z treściami erotycznymi ma 32 procent dzieci w tym



FOT. MARCIN OLIVA SOTO

Najbardziej drastyczne i powszechne są fałszywe, pornograficzne zdjęcia i filmy, generowane na podstawie zwykłych fotografii

wieku, co odpowiada około milionowi użytkowników. Poziom ten jest zbliżony do zasięgu w całej populacji internautów (33 procent).

- Pokolenie naszych dzieci jest niczym innym, jak królikami doświadczalnymi dla przyszłych generacji młodych ludzi. Po tragediach, które doświadczą obecni nastolatki, dowiemy się, czego powinniśmy im zabronić. Ale dla ilu młodych ludzi będzie już za późno! - alarmują rodzice.

- Państwo polskie powinno wprowadzić minimalny wiek dostępu do serwisów społecznościowych - rekomendują autorzy raportu „Internet dzieci 2026”. - Odpowiedzialność za egzekwowanie ograniczeń wiekowych winna spoczywać przede wszystkim na dostawcach usług, a nie na dzieciach lub ich opiekunach. Rozwiązania tego typu są obecnie analizowane lub wdrażane w części państw europejskich oraz poza Europą, np. w Australii.

Niestety, wygrały wielkie platformy

- W Polsce byliśmy o krok od przełomu - przypomina Krzysztof Miłulski, prezes Polskich Badań Internetu. - Sejm uchwalił ustawę wdrażającą europejski Akt o Usługach

Cyfrowych (DSA), która miała szansę rozpocząć batalię o ochronę nieletnich. Niestety, po raz kolejny dzieci przegrały z polityką i partykularnymi interesami politycznymi. Wielkie platformy odetchnęły z ulgą i wybiły korki od drógich szampanów.

Obiecują nowe regulacje

Ministerstwo sprawiedliwości przekonuje, że pracuje nad propozycjami zmian w prawie karnym.

- Ich celem jest dostosowanie przepisów do nowoczesnych form przestępczości wobec najmłodszych, związanych z powszechniejszym wykorzystywaniem internetu, w tym sztucznej inteligencji - podaje resort sprawiedliwości.

Mowa też o nowych regulacjach, które mają uporządkować i ściśle określić zasady publikowania oraz wykorzystywania wizerunku dzieci w przestrzeni wirtualnej.

- M.in. poprzez określenie obowiązku uzyskania zgody opiekuna (lub dziecka powyżej 16. roku życia), wskazanie celu i sposobu publikacji, dokumentowanie takich zgód oraz wprowadzenie zakazu wykorzystywania wizerunku poza wyznaczonym zakresem - wyjaśnia MS. ©©

PIENIĄDZE

Jedenastu radnych zarobiło więcej od marszałka. Rekordzista przekroczył nawet milion złotych!

Adam Willma

Najwięcej zarobił Jacek Gajewski, którego dochód przekroczył 1,18 mln. Najmniej wykazała Katarzyna Stranz-Kaja, niespełna 47,5 tys. Wysokie miejsca w zestawieniu zajmują przedsiębiorcy, lekarze i osoby łączące wynagrodzenie z emeryturą, najem lub pracę w radach nadzorczych.

Marszałek województwa Piotr Całbecki otrzymał w 2025 dokładnie 287,6 tys. z umowy o pracę oraz 7,8 tys. złotych za udział w radzie inwestycyjnej. Łącznie wykazał 295,4 tys.

Ten poziom przekroczyło jedenastu członków sejmiku. Sześciu należy do Koalicji Obywatelskiej, a pięciu do klubu Trzecia Droga PSL-Polska 2050. Żaden z radnych Prawa i Sprawiedliwości nie zarobił więcej od marszałka.

Ponad 1,18 mln dochodu

Na pierwszym miejscu znalazł się Jacek Gajewski z KO. Jego firma JA Sport osiągnęła ponad 6,6 mln przychodu i 1,2 mln dochodu. Po doliczeniu diety radnego łączny dochód przekroczył 1,18 mln.

Drugi jest Jarosław Katulski z KO. Jako prezes Szpitala Tucholskiego uzyskał ponad 345 tys. zł. Specjalistyczna praktyka lekarska przyniosła mu blisko 168 tys. dochodu. Do tego doszły dieta radnego i dochody kapitałowe. Łącznie wykazał około 564 tys. zł.

Wśród najlepiej zarabiających znalazł się także Leszek Pluciński (KO). Z praktyki lekarskiej uzyskał około 243 tys. zł dochodu, emerytura wyniosła ponad 195 tys., a funkcja prokurenta Szpitala Powiatowego w Chełmży



FOT. GRZEGORZ OLEKOWSKI

Najwyższa średnia przypada pięcioosobowemu klubowi Trzeciej Drogi. Wyniosła około 372,8 tys. zł, najniższą średnią ma klub PiS - 164,5 tys. zł

przyniosła 86 tys. Po doliczeniu diety radnego jego dochody sięgnęły około 531 tys. zł.

Przemysław Ziemecki z Trzeciej Drogi wykazał ponad 252 tys. dochodu z kancelarii radcy prawnego. Zarabiał również na etacie, wynajmie mieszkań, gospodarstwie rolnym i pracy w radzie nadzorczej. Wraz z dietą było to około 471 tys. zł.

Etat i emerytura

Wicemarszałek Zbigniew Ostrowski otrzymał prawie 260 tys. zł wynagrodzenia w urzędzie oraz ponad 185 tys. emerytury, co łącznie daje około 445 tys. zł.

Aneta Jędrzejewska (KO) wykazała ponad 290 tys. z umowy o pracę, około 44,5 tys. z dwóch rad nadzorczych oraz 72 tys. z wynajmu mieszkania. Łącznie było to 406 tys. zł.

Sławomir Kopyś (KO) otrzymał ponad 243 tys. jako członek zarządu

Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włocławku.

Do tego doszły emerytura, najem, dieta oraz niewielkie wynagrodzenie ze stosunku pracy, czyli łącznie około 390,6 tys. zł.

Elżbieta Piniewska z KO wykazała około 207,6 tys. dochodu. Największą pozycją była emerytura, która wyniosła prawie 102 tys. Do tego doszło około 65 tys. z działalności wykonywanej osobiście, 36 tys. nieopodatkowanej części diety radnej oraz 4,6 tys. dodatkowego wynagrodzenia ze stosunku pracy.

Wysoką pozycję zajmuje Przemysław Sznajdrowski z Trzeciej Drogi Skala prowadzonego przez niego biznesu jest jednak znacznie większa, niż wynikałoby z samego dochodu.

Jednoosobowa firma Pychota osiągnęła 2,5 mln przychodu i 159 tys. zł dochodu. Spółka cywilna Biała Perła przyniosła dodatkowo 361,9

tys. zł przychodu oraz 162,579 złotych dochodu. Łączny przychód obu działalności zbliżył się więc do 2,88 mln, a dochód przekroczył 321,6 tys.

Po doliczeniu 49 tys. z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich Sznajdrowski wykazał około 370,9 tys. dochodu. Pod względem przychodów firmowych ustąpił tylko Jackowi Gajewskiemu.

Firmy, gospodarstwo i rady nadzorcze

Wojciech Szczesny z KO wykazał około 310 tys. dochodu z firmy świadczącej usługi leśne. Do tego doszło około 45 tys. z gospodarstwa rolnego oraz ponad 34 tys. diety. Łącznie było to blisko 390 tys. zł.

Paweł Zgórzyński z Trzeciej Drogi podał około 151 tys. dochodu z gospodarstwa, 105 tys. z pracy w biurze rachunkowym, ponad 49 tys. z rady nadzorczej PGE Toruń oraz ponad 50 tys. diety. Bez 15 tys. uzyskanych ze sprzedaży ciągnika daje to około 355 tys. zł.

Michał Czepek z KO zarobił niemal 172 tys. w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu. Ponad 81 tys. otrzymał jako wiceprzewodniczący rady nadzorczej WFOŚiGW, prawie 47 tys. stanowiła dieta radnego, a 3380 złotych dieta w Radzie Programowej Polskiego Radia PiK. Łącznie wykazał 303 tys.

Najmniej zarobiła radna KO

Na końcu zestawienia znalazła się Katarzyna Stranz-Kaja z KO, która zastąpiła w Sejmiku zmarłego pod koniec grudnia prof. Jacka Woźnego.

Z umowy o pracę uzyskała 21 tys. zł, a renta z tytułu niezdolności do pracy wyniosła 26 237,80 zł. Łącznie wykazała 47 tys. zł.

Anna Maćkowska z PiS podała nieco ponad 100 tys. z umów o pracę, zasiłku kompensacyjnego, zleceń i diety.

Marcel Kałużny z PiS wykazał około 107 tys. z pracy, kontraktu B2B i diety. Przemysław Przybylski, również z PiS, osiągnął niespełna 120 tys., głównie z etatu, diety i pracy na uczelniach.

Anna Niewiadomska z KO wykazała ponad 127 tys. Józef Ramlau z PiS około 131 tys., przede wszystkim z emerytury oraz diety radnego.

Najwyższa średnia w Trzeciej Drodze

Najwyższa średnia przypada pięcioosobowemu klubowi Trzeciej Drogi. Wyniosła około 372,8 tys. Najwięcej w tej grupie wykazał Przemysław Ziemecki, około 471,4 tys. Kolejne miejsca zajęli Aneta Jędrzejewska, Przemysław Sznajdrowski i Paweł Zgórzyński. Dariusz Kurzawa osiągnął niespełna 260 tys.

W cztemastoosobowym klubie KO średni dochód wyniósł 361,3 tys. Wynik zdecydowanie podnosi Jacek Gajewski, który jako jedyny przekroczył milion. W KO znaleźli się też wysoko zarabiający Jarosław Katulski, Leszek Pluciński i Zbigniew Ostrowski. Do średniej wliczona została Elżbieta Piniewska z dochodem około 207,6 tys. zł. Do tego samego klubu należy Katarzyna Stranz-Kaja, która wykazała najniższy dochód w sejmiku.

Najniższą średnią ma jedenastoosobowy klub PiS. Wyniosła około 164,5 tys. Najwięcej w tej grupie wykazał Wojciech Jaranowski, około 273,5 tys. Żaden z radnych PiS nie przekroczył dochodu marszałka. Wśród sześciu osób z najniższymi dochodami znalazło się troje przedstawicieli PiS i troje radnych KO. ©

JEZIORO CHEŁMŻYŃSKIE

Łódź nabierała wody. Na ratunek rodzinie ruszył Arkadiusz Rewers, ratownik WOPR

Joanna Maciejewska

Na jeziorze Chełmżyńskim doszło do niebezpiecznej sytuacji. Na ratunek ruszył Arkadiusz Rewers, ratownik toruńskiego WOPR-u.

W niedzielę 12 lipca 2026 roku na jeziorze Chełmżyńskim doszło do niebezpiecznej sytuacji. Łódka zaczęła nabierać wody i groziło jej za-

tonięcie. - Ratownik WOPR Toruń Arek Rewers, będąc prywatnie na rybach swoją łodzią wędkarską, zauważył załogę łodzi wołającą o pomoc. Po natychmiastowym podpłynięciu okazało się, że łódź nabiera wody i grozi jej zatonięcie.

Bez chwili wahania Arek ewakuował na swoją łódź cztery osoby, zapewniając im bezpieczeństwo. Następnie wezwał ratownika z Chełmżyńskiej Drużyny WOPR z łodzią

motorową, który wsparł akcję. Wszystkie osoby zostały bezpiecznie przetransportowane na brzeg. Ogromne podziękowania dla Arka Rewersa i Kasi Bielawa za wzorową postawę, opanowanie oraz błyskawiczną reakcję - poinformował WOPR Toruń w mediach społecznościowych.

Arkadiusz Rewers tego dnia wypłynął na jezioro swoją prywatną łódką. Towarzyszyła mu narze-

czona. Dopiero co zdążył się zwodować, gdy usłyszał wołanie o pomoc. Na łódce były cztery osoby - dwie dorosłe i dwójka dzieci w wieku ok. 10-11 lat. Rodzina przyjechała z Belgii na wakacje. Na jezioro wypłynęli wypożyczoną łódką. - Do zdarzenia doszło, gdy pan wychylił się za burtę i chciał chyba sięgnąć czapkę, którą wiatr zwał do wody. Położył się na burtę i wtedy łódka zaczęła nabierać wody. Choć te łódki są przewidziane na cztery osoby, to jednak ta była przeciążona - przekazał „Nowościom” Arkadiusz Rewers, ratownik WOPR Toruń.

- Podpłynęliśmy do nich. Najpierw przełożyłem dziewczynki

na swoją łódź. Później przerzuciłszy tego pana i na końcu panią. Od razu zadzwoniłem też do dyżurującego ratownika WOPR, który stacjonuje w Chełmży. Podpłynął do nas i przetransportowaliśmy tych państwa oraz łódkę na brzeg - do wypożyczalni - dodaje Arkadiusz Rewers.

Na co dzień Arkadiusz Rewers pełni dyżury na Wiśle w Toruniu. Tego dnia nie miał dyżuru, spokojnie planował łowić ryby na Jeziorze Chełmżyńskim. Choć przebywał na jeziorze w swoim wolnym czasie, gdy tylko zauważył, że potrzebna jest pomoc, ruszył bez wahania.

©

Toruń

ZDROWIE

Salmonella w żłobku? Dzieci znalazły się w szpitalu, a sanepid sprawdza

Marek Nienartowicz

Sześcioro maluchów trafiło do szpitala dziecięcego w Toruniu z objawami zatrucia pokarmowego. W sumie pojawić się one miały u większego grona osób.

W miniony weekend sześcioro dzieci trafiło do szpitala dziecięcego w Toruniu. Miały objawy zatrucia pokarmowego - biegunkę, wymioty i temperaturę ciała dochodzącą do 40 stopni. Dzieci te są podopiecznymi jednego z prywatnych żłobków w Toruniu. O sytuacji szpital powiadomił Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Ten przekazał informację do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Sanepid rozpoczął działania w związku z podejrzeniem zatrucia pokarmowego. Dyrekcja żłobka przekazała listę dzieci potencjalnie na nie narażonych. Pod opieką placówki jest ponad 60 maluchów. Sanepid dostał kontakt do rodziców około 45 dzieci, które były w żłobku w różne dni w ubiegłym tygodniu.

- Dzięki temu mogliśmy przystąpić do wywiadów z ponad 50 rodzicami dzieci z tego żłobka. Przeprowadziliśmy już kontrolę w firmie cateringowej, która dostarcza jedzenie do tej placówki. Była ona także w samym żłobku, bo tu jedzenie jest porcjowane. Pobrane zostały wymazy z pomieszczeń

oraz od pracowników na obecność pałeczek salmonelli - wyjaśnia Łukasz Betański, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Jak ustaliliśmy, po kontroli w żłobku sanepid nie miał zastrzeżeń higienicznych czy sanitarnych. Poprzednia miała miejsce półtora tygodnia temu. Wtedy też nie było zastrzeżeń, nie stwierdzono nieprawidłowości.

- Na wszelki wypadek, żeby ukroić też spekulacje i wyjść na przeciw obawom rodziców dzieci, zmieniliśmy w poniedziałek dostarczyciela posiłków. Chociaż, co chcę wyraźnie zaakcentować, nie wiadomo, co jest źródłem zakażenia - mówi „Nowościom” dyrektorka żłobka.

Sanepid monitoruje sytuację i apeluje do rodziców o zgłaszanie przypadków niepokojących objawów u dzieci. Z nieoficjalnych informacji wynika, że podobne objawy mają dzieci z jeszcze jednej prywatnej placówki w Toruniu. Posiłki do niej dostarcza ta sama firma cateringowa.

We wtorek 14 lipca sanepid poinformował, że wzrosła liczba osób z objawami zatrucia. Według danych tej instytucji mają je 33 dzieci i dwie osoby dorosłe. Znanie są też wstępne wyniki kontroli w firmie cateringowej. Nie stwierdzono w niej naruszeń. - W przyszłym tygodniu będą znane wyniki badań próbek pobranych na obecność pałeczek salmonelli - dodaje Łukasz Betański. ©P

ATRAKCJA

San jeździ po Krakowie w toruńskich barwach

Daniel Ludwiński

53-letni autobus marki San został atrakcją turystyczną Krakowa. Dużo wcześniej woził ludzi na toruńskich liniach autobusowych.

Gdy wydawało się, że po toruńskich Sanach sprzed półwiecza nie ma już śladu, doszło do niesamowitego odkrycia. Jeden przetrwał i właśnie wraca na trasy. W Krakowie zaprezentowano nowy pojazd, który będzie jeździł na Krakowskiej Linii Muzealnej - jest nim zabytkowy San H100B z Torunia.

- Po wycofaniu ze służby część pojazdów trafiła do zakładów produkcyjnych jako pojazdy transportu pracowników, inne służyły jako przydomowe altany i komórki dzięki czemu, choć w złym stanie, przetrwały do dziś. W sierpniu 2024 roku jeden z takich pojazdów trafił do MPK SA w Krakowie, gdzie przeszedł prace renowacyjne. Duże doświadczenie krakowskiego przedsiębiorstwa pozwoliło na odtworzenie pojazdu zgodnie z pierwotnym wyposażeniem i wyglądem. Wyprodukowany w 1973 autobus odzyskał blask i pełną sprawność - przedstawia historię autobusu Piotr Reclaw, wiceprezes odpowiedzialnego za Krakowską Linie Muzealną Krakowskiego Klubu Modelarzy Kolejowych.

Toruński San ma za sobą wyjątkową historię - po naszym mieście kursował do końca lat 70., a następnie służył na prywatnej działce jako



Zabytkowy San z Torunia został wyremontowany w Krakowie

altana, stopniowo popadając w coraz większą ruinę. Na działce San stał w tej roli aż do 2015 roku, a następnie, po odkupieniu od ówczesnego właściciela, poczekał jeszcze blisko dekadę na generalny remont.

Co ważne z naszego punktu widzenia, San będący obecnie krakowską własnością będzie kursował po dawnej stolicy Polski w toruńskich barwach. Z boku wozu widnieć napis „MPK TORUŃ” i numer boczny „90”, nie brakuje również dawnego herbu Torunia z czasów PRL, bez anioła przywróconego dopiero po zmianach ustrojowych.

Toruński San jest jednym z wielu pojazdów stanowiących wakacyjną atrakcję turystyczną Krakowa i kursujących na Krakowskiej Linii Muzealnej. Oprócz wozu z Torunia na historycznej linii (a raczej na liniach, bo wariantów trasy jest wiele) latem będą jeździły m.in. Jelcze,

Nysy i Ikarusy, a także liczne zabytkowe tramwaje. San zadebiutował w niedzielę 12 lipca - pojechał z Podgórze na Nowy Kleparz.

San pozostanie w Krakowie (choć podsuwamy propozycję wypożyczenia go do Torunia w roli atrakcji na przykład na jesienny Europejski Dzień bez Samochodu), ale swoje pojazdy zabytkowe ma także MZK Toruń. Nasz tabor historyczny jest dość skromny - najbardziej znany pojazd to tramwaj turystyczny o numerze 100, odbudowany na bazie podwozia wozu Konstal 5N.

W Toruniu jest też Jelcz 120MM /1 w klasycznym kremowo-czerwonym malowaniu, a także Jelcz 120M/3, który jednak służy przede wszystkim jako pojazd nauki jazdy dla kandydatów na kierowców autobusów.

©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544848



GMINA CHEŁMŻA

Byki, które uciekły z gospodarstwa, zostały wyłapane. Niestety, jeden skreślił kark

Marek Nienartowicz

Kilkadziesiąt byków rasy Limousine zostało schwytanych i wróciło do gospodarstwa w Morczynach w gminie Chełmża. Jeden nie przeżył ucieczki.

Sytuacja na północ od Torunia przez ostatni tydzień była bardzo dynamiczna. 31 byków francuskiej rasy Limousine - cenionej z powodu wysokiej jakości mięsa - z hodowli w gospodarstwie w Morczynach w gminie Chełmża uciekło w poniedziałek 6 lipca.

Dzień później pojawiła się oficjalna informacja o poszukiwaniach zbiegłych zwierząt i ewentualnym zagrożeniu, które może przynieść spotkanie z nimi.

Część byków zostało szybko odłowionych. Większość

uciekała na tereny gminy Chełmża i Łysomice. Zbiegłe zwierzęta to wyrosnięte cielaki. Każdy waży po około 300 kilogramów. Jeden z byków we wtorek 7 lipca wieczorem znalazł się na posesji w Turznie, gdzie spowodował szkody.

Powołano sztab kryzysowy

Akcję wyłapywania zwierząt koordynował sztab kryzysowy powołany w Starostwie Powiatowym w Toruniu. W terenie działał właściciel hodowli z Morczyn, wspierany między innymi przez strażaków z kilku jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatu toruńskiego.

Akcja nie była łatwa. Byki przebywały na granicy lasu i pół uprawnych. Nie było łatwo je namierzyć w wysokich o obecnej porze roku uprawach. Z tego powodu



Jeden z byków został odłowiony na posesji w Turznie w gminie Łysomice

w akcji były wykorzystywane drony.

Niełatwe było też samo odławianie namierzonych byków. Jako młode zwierzęta nie miały kantarów, czyli uprzęży. Był problem z ich pochyceniem.

W piątek 10 lipca pojawiła się informacja Starostwa Powiatowego, że do odłowienia pozostało sześć byków. Poszukiwano ich w okolicach Grodna, Sławkowa i Ostaszewa, a więc na terenach gmin Chełmża i Ostaszewo.

Jeden nie przeżył ucieczki

W weekend 11-12 lipca zostały odłowione kolejne byki. Ostatni w niedzielę 12 lipca został namierzony na polu słonecznika w pobliżu Miejsca Obsługi Podróżnych Nowy Dwór przy autostradzie A1.

Ostatecznie po trwającej w sumie siedem dni akcji poszukiwawczej do gospodarstwa w Morczynach wróciło 30 z 31 zbiegłych byków. Jeden nie przeżył ucieczki. Jak przekazał Urząd Gminy Chełmża Rádiu PiK, byk skreślił kark podczas przeska-kiwania przez rów.

Starosta toruński dziękuje

„Ostatnie z poszukiwanych zwierząt zostało schwytane i przetransportowane z powrotem do hodowli w niedzielę o godzinie 13.30” - po-

twierdziło w poniedziałek 13 lipca w mediach społecznościowych Starostwo Powiatowe w Toruniu.

Jak podkreślono w komunikacie, „przeprowadzenie tak skomplikowanej nietypowej akcji wymagało ogromnego wysiłku oraz koordynacji wielu podmiotów”.

Starosta toruński Mirosław Graczyk podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do bezpiecznego i sprawnego zakończenia poszukiwań: służbom porządkowym - za profesjonalizm i zaangażowanie, mieszkańcom powiatu toruńskiego - za czujność, odpowiedzialne zachowanie oraz każdy sygnał telefoniczny. Państwa informacje o lokalizacji i kierunku przemieszczania się uciekinierów były kluczowe dla powodzenia całej akcji i pozwoliły specjalistom działać.

©

WYROK

To nie 20-latek spowodował wypadek

Małgorzata Oberlan

Policja obwiniła młodego kierowcę Sebastiana K. o to, że jechał za szybko i spowodował czołowe zderzenie z betoniarką pod Chełmżą. Nie słusznie.

To było bardzo groźne wypadające zdarzenie drogowe, bo doszło do czołowego zderzenia osobowego renaulta z ciężarowym MAN-em wyposażonym w tak zwaną gruszkę do przewożenia betonu. Policja o spowodowanie czołowego zderzenia obwiniła 20-letniego kierowcę osobówki. Kolidując z ciężarówką pod Chełmżą 2 października 2024 roku, około godziny 9.25. Kolidując, bo jak się ostatecznie okazało, uszkodzony w tym wypadku pasażer osobówki - brat kierującego nią Sebastiana K. - odniósł lekkie obrażenia.

Policja już na samym początku wskazała jako sprawcę zderzenia młodego kierowcę osobówki. Później kierowca renaulta został formalnie obwiniony o wykroczenie z art.86 par. 1 a Kodeksu wykroczeń.



Tak wyglądało miejsce wypadku pod Chełmżą

A konkretnie o to, że „nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadący z przeciwka pojazd ciężarowy marki czym stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla kierującego pojazdem MAN oraz przewożonego przez siebie pasażera”.

Młody kierowca obwiniony przez policję o to wykroczenie miał proces karny w Sądzie Rejonowym Toruniu. Rozpoczął się on w lipcu 2025 roku, a zakończył niedawno. Sąd całkowicie uniewinnił Sebastiana K.

od popełnienia zarzucanego mu czynu. Ustalił bowiem, że to 50-letni kierowca betoniarki spowodował opisywane zderzenie. To on zjechał osobówką drogę, wjeżdżając na jej pas ruchu. Młody kierowca renaulta niczym nie zawinił.

- Zarówno niesłusznie obwiniony młody kierowca, jak i jego brat oraz rodzina silnie przeżyli całą tę sprawę. Wyrok sądu jest satysfakcjonujący i teraz tylko rodzina chce, by poznała go opinia publiczna - mówi adwokat Mariusz Lewandowski z Torunia, który był obrońcą obwinionego w sądzie. ©

EDUKACJA

Więcej miejsc w szkołach średnich

Joanna Maciejewska

Szkolne komisje rekrutacyjne ogłosiły listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do pierwszych klas szkół ponadpodstawowych. W Toruniu uruchomiono 93 oddziały z 2939 miejscami.

14 lipca 2026 roku, w samopodnie, szkolne komisje rekrutacyjne w Toruniu ogłosiły listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do klas pierwszych branżowych szkół I stopnia, liceów ogólnokształcących oraz techników.

Na początku w szkołach prowadzonych przez Gminę Miasta Toruń przygotowano 2880 miejsc. Jednak liczbę miejsc zwiększono do 2939 z uwagi na duże zainteresowanie kandydatów. Budziły je przede wszystkim klasy biologiczno-chemiczne w liceach ogólnokształcących. Z tego względu utworzono dwa dodatkowe oddziały - po jednym w V Liceum Ogólnokształcącym i VIII Liceum Ogólnok-

kształcącym. Zwiększono też liczebność wszystkich oddziałów biologiczno-chemicznych z 32 do 34 uczniów.

Była to odpowiedź miasta na propozycję dyrektorów szkół. Dzięki temu w klasach cieszących się w tym roku największym zainteresowaniem, stworzono łącznie 90 dodatkowych miejsc.

Toruński ratusz informuje, że o dwa zwiększono liczbę oddziałów w technikach kształcących w zawodach szczególnie popularnych: technik elektryk w Technikum nr 5 w Zespole Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych oraz technik fotografii i multimediiów w Technikum nr 8 w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII Liceum Ogólnokształcącym.

W toruńskich szkołach średnich zostało 125 wolnych miejsc, a 251 kandydatów nie zostało nigdzie zakwalifikowanych. Nabór uzupełniający w mieście rozpocznie się 20 lipca 2026.

- Pozostałe zmiany w sieci oddziałów wynikały z wyborów kandydatów. Konieczna była redukcja niektórych oddziałów w branżowych szkołach I stopnia i technikach z powodu niewystarczającej liczby chętnych kandydatów, przy jednoczesnym zwiększeniu liczby oddziałów w innych technikach i liceach ogólnokształcących - informuje Urząd Miasta Torunia.

W roku 2026/2027 w szkołach prowadzonych przez Gminę Miasta Toruń będą 93 oddziały klas pierwszych. Łącznie jest w nich 2939 miejsc. Na obecnym etapie rekrutacji zakwalifikowano 2745 kandydatów.

- Liczba kandydatów niezakwalifikowanych wynosi 251, w tym 85 mieszkańców Torunia. Oznacza to, że liczba niezakwalifikowanych Torunian jest mniejsza niż liczba wolnych miejsc w szkołach na terenie Gminy Miasta Toruń, których pozostaje 125 - zaznacza Urząd Miasta Torunia.

Kandydaci, którzy zostali zakwalifikowani do szkół, muszą teraz potwierdzić wolę podjęcia nauki. ©

WYROK

Sprawca śmiertelnego pobicia małego Grzesia z Fordonu dostał 15 lat więzienia

Adam Szczęśniak

Zakończył się proces w sprawie Katarzyny B. oraz jej partnera Fabiana P. i 13 lipca sąd wydał wyroki skazujące. Oboje zostali oskarżeni o znęcanie się nad dzieckiem kobiety, 13-miesięcznym Grzesiem, który zmarł w wyniku pobicia we wrześniu 2024 roku.

Prokuratura wniosowała o 16 lat więzienia dla Katarzyny B. i o 18 lat dla jej partnera Fabiana P. Ostatecznie oboje zostali skazani (nie byli obecni na ogłoszeniu wyroku), ale matce chłopca wymierzono mniejszy wyrok. Sąd nie uznał, że miała udział w spowodowaniu śmierci chłopca.

Katarzyna B. za znęcanie się psychiczne nad dwójką starszych dzieci w latach 2019-2021 (ostatecznie zostały jej



Sędzia Marek Kryś w czasie odczytywania wyroku. Jego zdaniem trudno było znaleźć okoliczności łagodzące...

odebrane i trafiły do rodziny zastępczej, podobnie jak dwójka dzieci kilka lat wcześniej) i znęcanie się fizyczne nad Grzesiem dostała karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej areszt (20 miesięcy). Została skazana z par. 207 Kodeksu Karnego (przestęp-

stwo znęcania się fizycznego lub psychicznego nad osobą najbliższą, zależną, nieporadną lub małoletnią).

Z kolei jej partner Fabian P. dostał wyrok 15 lat pozbawienia wolności za znęcanie się nad Grzesiem (par. 207 KK) i za spowodowanie ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym (par. 156 KK). Do wyroku zaliczono mu areszt (od 14.09.2024 do dziś, został on przedłużony na kolejne 3 miesiące). Wyroki nie są prawomocne. Oboje oskarżeni nie przyznawali się do winy i składali sprzeczne zeznania.

Grześ był zaniedbany

Jak wynika z uzasadnienia, które przedstawił sędzia Marek Kryś, Katarzyna B. w ogóle nie powinna być matką. Odebrano jej kilkoro dzieci. Udowodniono, że znęcała się psychicznie na dwójką z nich w latach 2019-21. Fatalnie zajmowała się małym Grzesiem. Chłopiec nie siedział, nie raczkował, był aż za mocno wyciszony, co może wynikać z zaniedbań, był karmiony „na okrągło” kaszką z mlekiem (sędzia podkreślał, że matka nie dbała o urozmaiczone posiłki). Dziecko było przez matkę po-

trząsane (świadczą o tym wyliczenia w gąłkach ocznych).

Partner też nie potrafił zajmować się dzieckiem. Feralnego 13 września 2024 r. w mieszkaniu przy Wyzwolenia w Fordonie przez kilka godzin zajmował się Grzesiem, gdyż Katarzyna B. była u znajomej.

Sztangi czy pięści?

Z jego wyjaśnień wynika, że nie dziecku nie zrobił, ale w pewnym momencie, gdy był w łazience, usłyszał huk i zobaczył, że Grześ spadł z wersalki na leżące na ziemi... sztangi (wizja lokalna wykazała, że leżały w sporej odległości od wersalki). Podniósł Grzesia, ale nie stwierdził obrażeń. Po czym jednak zadzwonił do matki chłopca, uspokajając ją.

Ta miała wrócić do domu około 16, ale kolejne połączenie telefoniczne między parą miało miejsce przed 18, więc tu narracja się nieco rozjeżdża. Nie do

końca wiadomo, kiedy Katarzyna B. wróciła do domu i co oboje robili (w momencie zatrzymania byli pod wpływem narkotyków), w każdym razie jej partner opuścił mieszkanie, a kobieta zadzwoniła na pogotowie o 18.53. Z opinii sądowo-lekarskiej wynika, że obrażenia, które miało dziecko, były tak rozległe, że nie mógł ich spowodować jednorazowy upadek.

- Nie dowiemy się co się stało, bo Grześ nie przeżył, zresztą roczny bezbronny chłopiec nie powiedziałby nam co się wydarzyło. Wnioski można było natomiast wyciągnąć ze skutków - mówił sędzia Kryś. - Trudno znaleźć jakiegokolwiek okoliczności łagodzące, szczególnie gdy przemoc dotyczy tak bezbronnej istoty. Zadaniem sądu nie jest jednak zemsta, ale wydanie sprawiedliwego wyroku. Zdaniem sądu, 15 lat dla Fabiana P. spełnia te oczekiwania. ©©

KADRY

Duńczyk pokieruje JATEC w Bydgoszczy. To jednostka strategicznie ważna dla NATO

Maciej Czerniak

Generał dywizji Christian Brejner Ishøj objął dowództwo najmłodszą natowską jednostką w Polsce. Do tej pory działającym w Bydgoszczy, strategicznie ważnym dla sojuszu JATEC kierował gen. brygady Wojciech Ozga.

Sztab Generalny Wojska Polskiego informuje o zmianie warty w JATEC, czyli Połączonym Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO-Ukraina. Ze stanowiska odszedł dotychczasowy i pierwszy dowódca tej jednostki, generał brygady Wojciech Ozga.

Jak czytamy w komunikacie Sztabu Generalnego WP, „od początku procesu formowania Centrum jego wizja, doświadczenie oraz konsekwentne przywództwo wyznaczały kierunek rozwoju JATEC”.

To pod jego dowództwem budowano struktury organizacyjne, rozwijano współpracę międzynarodową oraz tworzone zdolności, które pozwoliły Centrum osiągnąć gotowość organizacyjną i operacyjną, ogłoszoną 24 czerwca br. przez Naczelnego Dowódcę ds. Transformacji NATO (Supreme Allied Commander Transformation).

„Dowodzenie JATEC objął duński generał dywizji

Christian Brejner Ishøj - oficer z ponad trzydziestoletnim doświadczeniem w służbie wojskowej, który pełnił szeregi kluczowych stanowisk dowódczych i sztabowych w Siłach Zbrojnych Danii oraz brał udział w operacjach NATO i innych misjach międzynarodowych” - informuje Sztab Generalny WP.

Głównym zadaniem Połączonego Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji jest pozyskiwanie, analiza i synteza doświadczeń wynikających z wojny na Ukrainie oraz przekazywanie wniosków i rekomendacji do struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jak zaznaczono w komunikacie,

„fundament zbudowany przez polskich żołnierzy po zostanie trwałym wkładem naszego kraju w bezpieczeństwo Sojuszu oraz rozwój współpracy NATO z Ukrainą”.

Warto przypomnieć, że propozycja utworzenia natowsko-ukraińskiej instytucji została przedstawiona w 2022 r. na madryckim szczycie Sojuszu. Zapowiedź utworzenia instytucji właśnie nad Brdą pojawiła się wiosną 2024 roku. W lipcu tego samego roku Szczyt Waszyngtoński zatwierdził plany związane z utworzeniem tej jednostki. NATO chciało by dzięki JATEC uczyć się doświadczeń ukraińskich z wojny z Rosją.



Gen. bryg. Wojciech Ozga zakończył służbę na stanowisku pierwszego dowódcy Połączonego Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO-Ukraina

W Bydgoszczy znajdują się już: Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (JFTC), Grupa Integracyjna Sił NATO, Batalion Łączności NATO, Centrum Ekspertki Policji Wojskowych NATO, a także Zespół Wsparcia Tele-

informatycznego NATO (jednostka na terenie JFTC). W mieście siedzibę ma też - International School of Bydgoszcz, w której kształcą się dzieci oficerów i pracowników NATO.” ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544820



ZWIERZĘTA

Latem zwierzęta też potrzebują naszej pomocy. Te w największych tarapatach ratuje patrol eko

Małgorzata Oberlan

Tegoroczny początek lata jest rekordowym dla Patrolu Eko Toruń. Tylko w czerwcu strażnicy podjęli ponad 450 interwencji. Wraz z tymi lipcowymi to już pół tysiąca!

Szczególnie ciężki okresem dla ludzi i zwierząt - były w Toruniu dni z falą upałów. Rekordowo wysokie temperatury oznaczały dla Patrolu Eko Toruń rekordowo dużo pracy. To dzięki ich profesjonalizmowi i poświęceniu setki zwierząt objęte zostały pomocą i to najczęściej w trybie pilnym.

-Wyjątkowo dużo pracy mieliśmy choćby w ostatni czerwcowy weekend. Dość wspomnieć, że tylko przez połowę niedzieli, na swojej zmianie, nasza koleżanka

strażniczka przyjęła prośby o 27 interwencji! W tych godzinach - od 14.00 do 22.00 - musieli nasz wspomagać, także samochodem, inni strażnicy. Bardzo dużo interwencji w skwarze dotyczyło mew w Toruniu - relacjonuje „Nowościom” ekostrażnik Mariusz Kościuk.

Lipiec, choć chłodniejszy, wcale jednak oddechu nie oznacza. Strażnicy wyruszają w teren, by ratować ptactwo, większe i mniejsze ssaki, a także gady. Ostatnio wśród nich był np. wąż zbożowy - najprawomocniej uciekinier, który zawędrował do pewnych Torunian na balkon. Wcześniej, w czerwcu, głośna była historia innego uciekiniera - żółwia, który przez balkon dał dyla do Parku Tyśiąclecia. Szczęśliwie wrócił do domu opiekunki.

Sam już czerwiec, jak wspominamy na wstępie, był



Mariusz Kościuk, ekostrażnik z węzem uciekinierem

bardzo intensywny dla toruńskiego Patrolu Eko. W odpowiedzi na zgłoszenia mieszańców tylko tego jednego miesiąca przeprowadził ponad 450 interwencji! -Największą grupę zwierząt objętych pomocą stanowiły ptaki. Odnotowaliśmy aż 373 zgłoszenia dotyczące m.in. gołębi

pocztowych, miejskich, grzywaczy i sierpówek, dzięciołów, sójek, kawek, kwiczołów, kruków, kaczek krzyżówek, gawronów, sikorek, mazurków, kapturek, pełzaczki ogrodowych, pustulek, łozówek, pleszek, szczygłów, zięb, szpaków, wróble, srok, wron, mew, jaskółek, jerzyków, per-

liczek, bażanta oraz koguta-wyliczają strażnicy.

Ale ekostrażnicy interweniowali również w przypadku zgłoszeń dotyczących ssaków, czasem bardzo dużych. Było 57 takich przypadków, a dotyczyły m.in. sarny, łosia, dzika, wiewiórki, lisa, jeży, zająca, kuny, nietoperza oraz... kota. W czerwcu odnotowano także jeden przypadek gada - wspomnianego żółwia greckiego.

-Oprócz działań związanych z ratowaniem zwierząt funkcjonariusze reagowali także na zgłoszenia dotyczące zagrożeń stwarzanych przez owady. W ramach prowadzonych działań usunięto 19 gniazd os i szerszeni, natomiast jeden rój pszczoł przekazano pszczelarzowi - dodają strażnicy.

Przed nami lipcowy weekend ze znów wyższymi temperaturami. Wiele wska-

zuje też na to, że fale upałów potem jeszcze powrócą. Prognozowane są na sierpień. Stąd specjalny apel ekostrażników.

-Mewy, inne ptaki i wiele innych zwierząt w mieście przez całe lato będzie potrzebowało ludzkiej uwagi i pomocy. Podstawową rzeczą, o którą serdecznie apelujemy, jest wystawianie w miejskiej przestrzeni miseczek z wodą. A potem dolewanie tej wody, możliwie systematycznie. Taka praktyka może uratować życie ptakom, ssakom, a także owadom, np. pożytecznym pszczołom - podkreśla ekostrażnik Mariusz Kościuk.

Przypomnijmy, że kontakt do patrolu Eko Toruń to po prostu numer 986 - telefon alarmowy czynny całą dobę. Patrol ma też swój profil na Facebooku.

© ©

TV TORUŃ

ŚRODA, 15 LIPCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Rozmowa dnia
10.35 Pogoda dla Torunia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Honorowi Obywatele Torunia - prof. Stanisław Dembiński
11.00 Wilamy 2025
11.20 Nowy Park Kieszonkowy
11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (1)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Z telewizyjnej szafy - lipiec (1)
16.25 7 dni sportu
16.45 Bulwar sztuki - czerwiec (2)
17.20 Wilamy 2025
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Rozmowa dnia
18.20 Pogoda dla Torunia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Świat na wyciągnięcie ręki - Hola España
18.45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.05 Bokserska kadra w Toruniu
19.25 ZUS bliżej Ciebie (10)
19.45 Mistrz i uczniowie
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Pogoda dla Torunia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Świat na wyciągnięcie ręki
21.00 7 dni sportu
21.20 Wilamy 2025
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Pogoda dla Torunia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Z telewizyjnej szafy - lipiec (1)
23.30 Oferty TV Toruń



Dzieci malowały i rysowały Hiszpanię

Niemal tysiąc prac nadesłano na konkurs plastyczny dla dzieci pod nazwą Hola España, organizowany przez samorząd województwa.

Na swoich obrazach młodzi artyści nawiązywali m.in. do kultury, historii oraz sportu tego iberyjskiego kraju.

Inicjatywa miała zachęcić młodych ludzi do zgłębiania wiedzy na temat Hiszpanii oraz budować podwaliny pod przyszłą współpracę pomiędzy narodami.

Obszerną relację z tego wydarzenia możecie Państwo zobaczyć w kolejnym odcinku serii Świat na Wyciągnięcie Ręki, w środę o godzinie 18:30 na antenie Telewizji Toruń.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja **997 lub 112**
Straż Pożarna **998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe **999 lub 112**
Straż Miejska **986**
Pogotowie Energetyczne **991**
Pogotowie Wod.-Kan. **994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;
Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,

ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie,

tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek,

godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-

piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz.

9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w To-

runiu,

ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-

run.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity, tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 4732 354 (komórkowe).

FOKUS

• „Człowiek na granicy” to hasło 15. edycji Festiwalu Filmowego Hommage a Kieślowski, który odbędzie się w dniach 27-30.08

SEJM

Kandydaci na Rzecznika Praw Obywatelskich przedstawili swoje plany

Wczoraj w Sejmie odbyło się publiczne przesłuchanie kandydatów na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. O wybór ubiega się mec. Sylwia Gregorczyk-Abram i Adam Borowski

Anna Nagel

Ta sama osoba nie może być rzecznikiem więcej niż przez dwie kadencje – jedna trwa pięć lat. Kadencja obecnego RPO prof. Marcina Wiącka, który objął urząd w 2021 roku, kończy się 23 lipca. Termin zgłaszania kandydatur na następcę upłynął 23 czerwca. O objęcie stanowiska ubiega się dwoje kandydatów.

Sylwia Gregorczyk-Abram

Grupa posłów z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska i Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy zgłosiła mec. Sylwię Gregorczyk-Abram.

Urodzona w 1982 r. absolwentka prawa na Uniwersytecie Warszawskim, adwokatka i obrończyni praw człowieka jest współzałożycielką inicjatywy Wolne Sądy, Komitetu Obrony Sprawiedliwości oraz członkinią zarządu Stowarzyszenia im. Prof. Zbigniewa Hołdy. W maju 2025 r. została przewodniczącą komisji do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w latach 2015–2023, działającej przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

Jak zwrócili uwagę zgłaszający jej kandydaturę, mec. Gregorczyk-Abram ma doświadczenie w prowadzeniu strategicznych postępowań



Sylwia Gregorczyk-Abram
z poparciem KO i Lewicy

przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka oraz Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Adam Borowski

Zgłoszony przez PiS Adam Borowski (ur. w 1955 r.) to działacz opozycji demokratycznej, represjonowany przez aparat bezpieczeństwa PRL. Studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim, po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. został relegowany.

Za działalność na rzecz przemian demokratycznych w Polsce odznaczony w 2006 roku przez prezy-



Adam Borowski kandydatem
Prawa i Sprawiedliwości

denta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W III RP związany ze środowiskiem PiS, szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”.

Kandydat był w 1995 r. założycielem, a w latach 2000–2006 przewodniczącym Komitetu Polska-Czeczenia. W latach 2008–2010 pełnił funkcję społecznego doradcy RPO ds. uchodźców czeczeńskich. W 2014 r. zasiadł w Komitecie Honorowym Fundacji „Łączka”, sprawującej opiekę i działalność wobec Kwatery na Łączce – miejsca pochówku ofiar terroru komunistycz-

nego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Wnioskodawcy zwrócili uwagę w uzasadnieniu kandydatury również na obecność Borowskiego na protestach po 13 grudnia 2023 r. (data zaprzysiężenia rządu Donalda Tuska przez prezydenta Andrzeja Dudę).

Powołanie rzecznika

Zgodnie z ustawą o RPO rzecznikiem może być obywatel polski wyróżniający się wiedzą prawniczą, doświadczeniem zawodowym oraz wysokim autorytetem ze względu na swe walory moralne i wrażliwość społeczną. RPO powołuje Sejm za zgodą Senatu na wniosek marszałka Sejmu albo grupy 35 posłów. Kandydatura przyjmowana jest bezwzględnie większością głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Senat nie dokonuje samodzielnego wyboru Rzecznika Praw Obywatelskich, lecz wyraża zgodę (bądź jej odmawia) na kandydata wybranego wcześniej przez Sejm. Senatorowie głosują nad kandydaturą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Powołanie RPO znalazło się w porządku obrad obecnego posiedzenia Sejmu – w bloku głosowań przewidzianych na piątek. PAP

KRÓTKO

Sejm

Wsparcie potrzebne, by nie umarło dziedzictwo

We wtorek odbyło się wysłuchanie publiczne dotyczące rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym artystów. – Dla nas to bardzo istotna ustawa, ponieważ pomoże przede wszystkim młodym twórcom. To osoby, które dziedziczą twórczą tradycję ludową od pokoleń. Są spadkobiercami naszego dziedzictwa narodowego. Dzięki tej ustawie będą mieli pomoc od państwa, m.in. w postaci dopłat do ZUS-u – powiedział Piotr Mentel, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Twórców Ludowych. PAP

Wyrok

Spowodował wypadek. Zginęły dwie osoby

Sąd Rejonowy w Wejherowie skazał na 5 lat więzienia 18-letniego Michała G., który odpowiadał za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym niedaleko Kurowa w woj. pomorskim. W wypadku zginęły dwie pasażerki. Nastolatek otrzymał też, jako środek karny, 10-letni zakaz prowadzenia pojazdów. W chwili wypadku nastolatek miał 17 lat i był po użyciu alkoholu. PAP

Projekt

Obowiązkowe apteczki w autach osobowych

Ministerstwo Infrastruktury proponuje wprowadzenie wymogu wyposażenia samochodów osobowych w apteczkę doraźnej pomocy. Przepis ten ma dotyczyć pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy po 31 marca 2027 roku – wynika z projektu nowelizacji rozporządzenia. PAP

OBRONNOŚĆ

Polska weźmie udział w koalicji obrony

Adam Kielar

Premier Donald Tusk ogłosił, że Polska jest gotowa do przystąpienia do koalicji obrony antybalistycznej z Ukrainą, pod warunkiem że polskie firmy przedstawia gotową ofertę przemysłową.

Pierwsze ćwiczenia koalicji obrony antybalistycznej odbędą się w Polsce

jesienią tego roku. Premier Donald Tusk podkreślił, że Polska będzie pełniła rolę gospodarza tych manewrów. Ćwiczenia będą miały charakter wspólny i wielonarodowy, z udziałem wojsk francuskich i brytyjskich.

Tusk zapowiedział, że Polska przystąpi do koalicji obrony antybalistycznej z Ukrainą, pod warunkiem że polskie firmy przedstawia gotową ofertę przemysłową.

Tusk został też zapytany, czy Polska przekaże Ukrainie pociski do systemu Patriot. Szef rządu w odpowiedzi wskazał, że Polska w tej chwili nie przewiduje tego typu donacji. Podkreślił jednak, że on sam „nie akceptuje antyukraińskiej licytacji w Polsce”.

GIS

Dzieci mogą sprzedawać soki, lemoniadę i owoce

Alina Mazurska

Okazjonalna lub jednorazowa sprzedaż lemoniady, soków, owoców i wypieków nie podlega przepisom żywnościowym i kontroli Państwowej Inspekcji Sanitarnej – poinformował Główny Inspektorat Sanitarny.

Wskazania opublikowane przez GIS dotyczą dzieci, które pod opieką ro-

dziców przygotowują i sprzedają np. lemoniadę czy owoce.

Instrukcje dotyczą żywności oferowanej przez dzieci podczas pikników czy festynów lub w ramach wakacyjnego zarobku. Inspektorat zaznaczył, że taka okazjonalna działalność nie wymaga rejestracji i zezwoleń, ale powinna się odbywać w określonych warunkach.

Do wymogów bezpieczeństwa zaliczono m.in. dbanie o czystość rąk, odzieży i naczyń, ochronę wyrobów przed kurzem i owadami, korzystanie ze świeżych i czystych produktów, używanie wyłącznie wody pitnej czy unikanie bezpośredniego dotyknięcia żywności dłońmi. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

W tej chwili wydaje się nieprawdopodobne, aby w najbliższym czasie doszło do zawieszenia broni albo zawarcia pokoju ze względu na absolutnie sztywne stanowisko Rosji i Putina

DONALD TUSK
premier

TAJLANDIA

Pożar w barze muzycznym w Bangkoku. 30 osób zginęło. Wiele jest poparzonych

Alina Mazurska

30 osób zginęło w wyniku pożaru w barze muzycznym w stolicy Tajlandii, Bangkoku. Większość ofiar odnaleziono w toaletach bez okien. Wstępne ustalenia wskazują na to, że do tragedii przyczyniły się zablokowane drogi ewakuacyjne i brak materiałów ognioodpornych.

Jak przekazały władze metropolii, rannych zostało łącznie ponad 70 osób, z czego 24 wciąż znajdują się w stanie krytycznym.

Pożar wybuchł w popularnym lokalu Rong Beer Na Ladprao w niedzielę w nocy podczas koncertu na żywo. Na nagraniach publikowanych w mediach widać ogień, intensywnie wydobywający się przez okna i drzwi budynku. Strażacy opanowali sytuację po misji ratunkowej trwającej blisko pół godziny.

Trwa dochodzenie w celu dokładnego wyjaśnienia przyczyn tragedii. Według władz do zaproszenia ognia mogło dojść w wyniku spięcia w klimatyzatorze sufitowym. Śledczy weryfikują też informacje, według których pracownicy lokalu celowo zamknęli wyjścia z baru, aby uniemożliwić gościom jego opuszczenie bez uregulowania rachunku. Jak przekazano, ostatnią kontrolę bezpieczeństwa

w Na Ladprao przeprowadzono w kwietniu.

– Jedno z wyjść było zastawione stoiskiem ze słodyczami, a kolejne nie miało klamki i dodatkowo blokowały je regały. Uciekającym osobom pozostało zaledwie wąskie przejście – przekazał szef miejscowej policji Kittharath Punpetch.

Jak podała AP, lokal mógł pomieścić około 600 osób, jednak nie wiadomo, ilu gości znajdowało się w nim w niedzielę wieczorem.

W ubiegłych latach w Tajlandii wielokrotnie dochodziło do podobnych wypadków. W 2022 r. w pożarze we wschodniej części państwa zginęło 14 osób. W 2009 r. w klubie Santika w Bangkoku śmierć poniosło 66 osób. PAP



W tym miejscu doszło do tragicznego w skutkach pożaru

UNIA EUROPEJSKA

UE otworzyła drugi klaster w rozmowach akcesyjnych z Ukrainą

Anna Nagel

Unia Europejska otworzyła we wtorek kolejny, drugi klaster w rozmowach akcesyjnych z Ukrainą; dotyczy on polityki zagranicznej i obronnej UE.

Zaledwie miesiąc wcześniej otwarty został pierwszy, kluczowy klaster w obszarze spraw fundamentalnych.

Kijów liczył na otwarcie w lipcu wszystkich sześciu obszarów negocjacyjnych, zwanych klastrami. Kraje UE zgodziły się jednak na otwarcie tylko klastra szóstego, dotyczącego polityki zagranicznej i obronnej.

Wicepremier ds. integracji Ukrainy z UE i NATO Taras Kaczka powiedział dziennikarzom, że proces akcesji Ukrainy do UE przebiega bez

zakłóceń. – To naprawdę dobra wiadomość. Oczywiście, oczekiwania były duże, co wynikało z ogólnego poczucia pędu – podkreślił. – Cieszymy się jednak, że wszystkie państwa członkowskie są zaangażowane w ten proces i że nie widzimy żadnych poważnych przeszkód – dodał.

Wyraził oczekiwanie, że państwa członkowskie rozpoczną rozmowy o otwarciu pozostałych czterech klastrow jeszcze w tym tygodniu. Dotyczą one: rynku wewnętrznego, konkurencyjności, klimatu i rolnictwa.

Kaczka zapewnił, że zmiany w rządzie w Kijowie nie wpłyną na proces akcesyjny kraju. – (Przystąpienie do UE - PAP) to absolutny priorytet dla ukraińskiego rządu. Negocjacje będą więc przebiegać pomyślnie, podobnie jak proces reform – podkreślił. PAP

FRANCJA

Defilada z okazji narodowego święta. Były polskie akcenty

Anna Nagel

W Paryżu odbyła się wczoraj defilada z okazji święta narodowego Francji 14 lipca z udziałem ok. 500 żołnierzy z krajów koalicji chętnych, w tym Polski. Obserwowali ją szefowie państw i rządów krajów koalicji. W defiladzie uczestniczyło 6,7 tys. żołnierzy, 98 samolotów, 31 śmigłowców i 315 pojazdów.

Pałac Elizejski akcentował, że wydarzenie będzie „symbolem silnej Europy, która zdaje sobie sprawę z zagrożeń na świecie”.

Defilada odbyła się dzień po spotkaniu w Paryżu koalicji chętnych i obecni byli przywódcy państw tego formatu. Polskę reprezentował premier Donald Tusk. Obecni byli też m.in.: premierka Danii Mette Frederiksen, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, szef NATO Mark Rutte i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Na Pola Elizejskie przybył też prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który został powitany oklaskami z trybuny publiczności.

Około 500 żołnierzy z krajów koalicji chętnych to wojskowi m.in. z Australii, Kanady, Niemiec, Rumunii i Wielkiej Brytanii. Z Polski przybyła reprezentacja Wojska Polskiego wystawiona przez Pułk Reprezentacyjny Dowództwa Garnizonu Warszawa, a w części lotniczej defilady wzięły udział dwa polskie samoloty F-16. W części pieszej w ślad za żołnierzami z koalicji chętnych na Polach Elizejskich pojawiło się 25 żołnierzy z Ukrainy.

Najpierw jednak odbyła się część lotnicza, którą otworzyła grupa



Prezydent Francji Emmanuel Macron był obecny na defiladzie jako szef państwa po raz dziesiąty i zarazem ostatni

akrobacyjna francuskiego lotnictwa wojskowego Patrouille de France. Jej dziewięć samolotów Alphajet przeleciało nad Polami Elizejskimi, pozostawiając w niebie kolorowe smugi w barwach francuskiej flagi państwowej: niebieskim, białym i czerwonym. Wcześniej zapowiedziano, że na pokładzie towarzyszących tej grupie dwóch francuskich samolotów Mirage 2000 znajdują się – jako drużdy piloci – ukraińscy piloci szkoleni we Francji.

Następnie rozpoczęła się część piesza. Polami Elizejskimi przemarszerowali żołnierze koalicji chętnych, w tym Polacy. Za 500-osobową grupą koalicji pojawiło się 25 żołnierzy ukraińskich. W trakcie tej najdłuższej części defilady zaprezentowały się rozmaite jednostki sił zbrojnych Francji i inne formacje, jak również szkoły wojskowe i oddziały żandarmerii. Oklaskami przyjęto przemarsz straży pożarnej Paryża.

Przez Pola Elizejskie przejechały następnie konwoje zmotoryzowane, w tym najcięższy sprzęt francuskich sił zbrojnych, jak czołgi Leclerc, a także baterie obrony powietrznej SAMP/T. Defiladę zamknęli kawalerzyści z Gwardii Republikańskiej w kawalkadzie 193 koni. Uroczystość zakończyła się animacją poświęconą francuskiej marynarce wojennej.

Prezydent Francji Emmanuel Macron obecny był na defiladzie jako szef państwa po raz dziesiąty i zarazem ostatni. Jego druga kadencja dobiega końca wiosną 2027 roku. Wybory prezydenckie we Francji odbędą się na przełomie kwietnia i maja 2027 roku.

Najważniejsze święto narodowe Francji obchodzone jest 14 lipca w rocznicę zburzenia Bastylii, które zapoczątkowało rewolucję francuską. Dzień ten jest oficjalnym świętem we Francji od 1880 roku. PAP

WENEZUELA

Terrorysta ścigany od 47 lat, odnaleziony pod gruzami

Marcin Koziestański

Wśród osób uratowanych w podwójnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Wenezuelę 24 czerwca, jest poszukiwany przez hiszpański wymiar sprawiedliwości od 47 lat członek byłej baskijskiej organizacji terrorystycznej ETA, Luis Maria Olalde.

Baskijski separatysta, znany pod pseudonimem „Txistu”, ukrywał się w Ameryce Południowej

po dokonaniu zamachu terrorystycznego w 1979 r. w Kraju Basków, na północy Hiszpanii. Zginęło w nim dwóch hiszpańskich żandarmerów.

Według portalu 24 Noticias na trop Olalde hiszpańska policja natrafiła po wydobyciu go nazajutrz po trzęsieniu ziemi spod jednego ze zniszczonych budynków w Caracas, stolicy Wenezueli. W kataklizmie zginęły jego żona oraz wnuczka.

Hiszpański wymiar sprawiedliwości, jak wynika z poniedziałkowych ustaleń dziennika „El País”, będzie domagał się ekstradycji Olalde.

Terrorystyczna organizacja ETA, walcząca od dekady lat 60. o utworzenie niezależnego od Hiszpanii i Francji państwa Basków, ogłosiła samorozwiązanie w 2018 r. Z szacunków hiszpańskiego MSW wynika, że separatysty z ETA zabili łącznie 853 osoby.

Według opublikowanych w poniedziałek przez władze Wenezueli statystyk w podwójnym trzęsieniu ziemi o magnitudzie 7,2 i 7,5 zginęło 4561 osób. Oznacza to, że liczba ofiar wzrosła o 71 w porównaniu z danymi z niedzieli.

STRONA ZDROWIA

• **W numerze:** Domowy sposób na pozbycie się pestycydów • Zmiany w DPS-ach i płatnościach za pobyt

UWAGA NA OBRZĘKI

Masz opuchnięte nogi i dłonie? To nie zawsze wynik upałów. Przyczyną mogą być te choroby

Obrzęki nie zawsze są jedynie skutkiem upału. Czasem to sygnał, że w organizmie dzieje się coś poważniejszego. Puchnięcie nóg i dłoni może wskazywać na obecność poważniejszych problemów zdrowotnych.

Redakcja Strony Zdrowia

Latem łatwo zauważyć, że organizm zaczyna zatrzymywać więcej wody, co objawia się właśnie opuchlizną kończyn. Duży wpływ na ten proces ma nie tylko pogoda, ale także to, co jemy. Produkty bogate w cukry proste, takie jak ciasta z kremem, gofry z bitą śmietaną i posypkami, słodzone napoje czy lody, mogą sprzyjać gromadzeniu się płynów w organizmie.

Zatrzymywanie wody w organizmie

Latem, kiedy chętniej sięgamy po takie przekąski, ryzyko opuchlizny może wzrosnąć, zwłaszcza u osób z zaburzeniami hormonalnymi. W efekcie organizm może potrzebować więcej wody, aby zachować równowagę. W cieplejszych miesiącach warto kontrolować także spożycie słonych produktów. One również sprzyjają zatrzymywaniu się wody w organizmie. Chipsy, paluszki, słone frytki czy hamburgery z barów szybkiej obsługi to tylko niektóre przykłady żywności, która zawiera dużo soli i może nasilać obrzęki.

Objawy i przyczyny zatrzymywania wody w organizmie

Zatrzymywanie pewnych ilości wody w organizmie jest zjawiskiem normalnym, umożliwiającym regulację gospodarki wodno-elektrolitowej w organizmie. Gdy się nasila i powoduje dolegliwości, warto sprawdzić przyczyny problemu, które mogą mieć poważniejszy charakter medyczny, wymagający odpowiedniego leczenia. Nadmierna retencja wody w ciele wywołuje objawy takie jak m.in. opuchnięcie stóp, kostek, nóg czy dłoni, powiększenie obwodu brzucha, obrzęk twarzy, zwiększenie masy ciała nawet o 2-3 kg, uczucie ociężałości, pofałdowanie skóry jak po kąpiel, zeszywnienie stawów w kończynach objętych opuchlizną, zwłaszcza rano, bóle głowy po wstaniu z łóżka, pogorszenie stanu w zespole cieśni nadgarstka.

W przypadku większej opuchlizny uciśnięcie kciukiem objętego nią obszaru, np. okolicy kostek nóg, powoduje powstanie zagłębienia, które znika w powolnym tempie.



Twoje nogi i dłonie puchną latem? Uważaj! Choć winą często obarczamy wysokie temperatury, obrzęki nie zawsze są jedynie skutkiem upału

Zatrzymywanie wody w organizmie to sytuacja, w której w ustroju gromadzi się nadmiar płynów. Dotyczy to zwłaszcza układu krążenia oraz jam i tkanek ciała.

Najczęstszym powodem powstawania opuchlizny i obrzęków są zaburzenia gospodarki wodno-elektrolitowej, której równowaga jest szczególnie ważna dla prawidłowej pracy układu nerwowego, krążenia czy mięśni. Zatrzymywanie nadmiaru wody w ciele może wynikać z nieprawidłowości funkcjonowania narządów w obrębie tych układów.

Przyczyną zbyt dużej retencji wody mogą też być poważniejsze problemy z wątrobą, nerkami czy sercem. Jeżeli nadmierne zatrzymywanie wody w organizmie pojawia się nagle i utrzymuje dłużej niż przez tydzień, należy zasięgnąć porady lekarzkiej.

Zatrzymywanie wody w organizmie może wynikać ze skłonności genetycznych, ale zwykle ma bezpośredni związek z dietą, stylem życia,

masą ciała i stanem zdrowia, a zwłaszcza z kondycją układu krążenia. Często przyczyną jest nadmierny wzrost ciśnienia w żyłach i naczyniach włosowatych, prowadzący do przenikania wody do przestrzeni międzykomórkowych.

Czy przy zakrzepicy się puchnie?

Utrzymujący się obrzęk, szczególnie jeśli dotyczy tylko jednej kończyny i pojawia się latem, powinien wzbudzić naszą czujność. Objaw ten może być powiązany z zakrze-

Latem łatwo zauważyć, że organizm zaczyna zatrzymywać więcej wody, co objawia się właśnie opuchlizną kończyn. Utrzymujący się obrzęk, szczególnie jeśli dotyczy jednej kończyny, powinien wzbudzić naszą czujność

picą żył głębokich. Jest to stan, w którym w żyłach głębokich nóg lub innych kończyn tworzy się skrzepina — czyli skrzep krwi, który blokuje prawidłowy przepływ krwi. To powoduje zaleganie krwi w naczyniach, prowadząc do obrzęku, bólu, zaczerwienienia i uczucia ciężkości w zajętej kończynie. Często skóra nad obrzękiem może być cieplejsza.

Stan ten jest poważny, ponieważ istnieje ryzyko, że skrzepina oderwie się od ściany naczynia i przedostanie się do płuc, wywołując zator płucny, nagle i zagrażające życiu powikłanie. Dlatego rozpoznanie i leczenie zakrzepicy musi być szybkie i odpowiednio przeprowadzone.

Zakrzepica żył głębokich, nazywana też żylną chorobą zakrzepowatoremową (ŻChZZ), to trzecia najczęstsza w Polsce choroba układu krążenia, która każdego roku dotyka ok. 100 tysięcy osób.

Zakrzepica żył głębokich jest rozpoznawana u ok. 60 tys. Polaków

rocznie, natomiast jej częstą konsekwencją — zator tętnicy płucnej — diagnozuje się u 35 tys. osób na rok i u około co trzeciej osoby prowadzi do nagłego zgonu.

Najpowszechniejsze objawy zakrzepicy nóg to: tępy ból o stałym umiarkowanym natężeniu, który nasila się przy poruszaniu się, obrzęk, którego lokalizacja wskazuje na umiejscowienie zmiany chorobowej, podwyższony poziom ocieplenia skóry, który stanowi konsekwencję stanu zapalnego, zasinienie skóry w obrębie zmian zakrzepowych, które następuje na skutek zastojów krwi żyłnej i niedotlenienia tkanek.

Objaw ten ustępuje po uniesieniu nóg, zwiększony stopień napięcia skóry, ból przy ucisku miejsca dotkniętego zmianami chorobowymi, powiększenie żył powierzchownych, które stanowi konsekwencję zablokowania odpływu krwi przez żyły głębokie. Objaw ten najłatwiej można zaobserwować w pozycji pionowej, zwiększona temperatura ciała, która stanowi konsekwencję procesów zapalnych toczących się w organizmie.

Hipoglobulinemia a obrzęki. Co łączy niski poziom białek z opuchlizną kończyn?

W kontekście zatrzymywania wody i powstawania obrzęków często mówi się o czynnikach takich jak upały, dieta czy problemy z krążeniem, jednak ważnym aspektem, który może powodować opuchliznę, jest również hipoglobulinemia, czyli zbyt niskie stężenie białek w surowicy krwi, przede wszystkim albumin.

Albuminy pełnią kluczową rolę w utrzymaniu prawidłowego ciśnienia onkotycznego — siły, która zatrzymuje wodę wewnątrz naczyń krwionośnych. Kiedy ich poziom jest obniżony, np. w wyniku niedożywienia, zespołu nerczycowego, niewydolności wątroby czy przewlekłych chorób jelit prowadzących do utraty białka, dochodzi do zaburzenia równowagi płynów między naczyniami a tkankami.

W efekcie woda zaczyna gromadzić się w przestrzeni międzykomórkowej, co objawia się jako obrzęki, często widoczne na nogach, stopach czy rękach.

ZDROWA ŻYWNOSĆ

Czy dobrze myjesz owoce i warzywa? Jak skutecznie pozbyć się pestycydów?

Zanim sięgniesz po truskawki, zastanów się, czy samo płukanie pod bieżącą wodą wystarczy, by pozbyć się niewidzialnego zagrożenia

Redakcja Strony Zdrowia

Pestycydy to substancje chemiczne stosowane w rolnictwie w celu ochrony roślin przed szkodnikami i drobnoustrojami. Występują w praktycznie wszystkich produktach spożywczych. Przeciętne warzywo lub owoc w handlu zawiera pozostałości kilkunastu do dwudziestu kilku różnych pestycydów. Ich obecność stwierdza się również w żywności ekologicznej m.in. jako pozostałość z glebi i wód gruntowych. Choć organiczne jedzenie to ustawowo „czysta” produkcja, tu również stosuje się pewne rodzaje dopuszczonych pestycydów, choć nie tak groźnych jak niektóre z tych klasycznych. Spożywanie produktów zanieczyszczonych pozostałościami pestycydów to poważne ryzyko dla zdrowia. Nawet ich bezpieczny poziom w poszczególnych produktach sprawia, że gromadzą się w organizmie, szkodząc zdrowiu. Niektóre mogą nawet powodować raka.

Dlaczego pestycydy są szkodliwe i jak działają na organizm?

Liczne badania wskazują, że ich obecność może prowadzić do sze-

regu negatywnych konsekwencji, takich jak:

- zaburzenia hormonalne – niektóre pestycydy zaburzają gospodarkę hormonalną, imitując lub blokując naturalne hormony, co może wpływać na płodność, rozwój płodu w czasie ciąży i funkcjonowanie tarczycy,
- uszkodzenia neurologiczne – narażenie na pestycydy wiąże się z problemami z uczeniem się, pamięcią i koncentracją, szczególnie u dzieci,
- nowotwory – Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem (IARC) sklasyfikowała niektóre pestycydy jako substancje rakotwórcze,
- problemy z oddychaniem – wdychanie pestycydów może powodować podrażnienia płuc, astmę i inne dolegliwości układu oddechowego.

Choć całkowite wyeliminowanie narażenia na działanie pestycydów jest trudne, możemy znacząco zmniejszyć ryzyko, dbając o dokładne mycie spożywanych produktów i nie chodzi tu o płukanie pod bieżącą wodą czy moczenie w sodzie oczyszczonej. I tu pojawia się nasz niezawodny, domowy sposób!

Pozbędziesz się pestycydów z owoców i warzyw – bez chemii i sody oczyszczonej

Na rynku znajdziesz wiele specjalistycznych środków do mycia warzyw, ale istnieje naturalny, powszechnie dostępny produkt, który działa równie skutecznie, a jest bezpieczny i jadalny, a jest nim ocet jabłkowy.

Ocet jabłkowy powstaje w wyniku fermentacji jabłek. Najpierw do rozgniecionych jabłek dodaje się drożdże, które zmieniają zawarty w owocach cukier w alkohol (powstaje tzw. cydr). Następnie dodawane są bakterie, które alkohol przekształcają w kwas octowy, a także kwas cytrynowy i mlekowy.

Oprócz głównego aktywnego składnika, jakim jest kwas octowy, ocet jabłkowy zawiera także niewielkie ilości witaminy C i z grupy B oraz: potas, żelazo, magnez, fosfor, sód i wapń. Bogaty jest w: pektyny, aminokwasy, enzymy, polifenole (kwas galusowy, katechiny i epikatechiny), a także inne antyoksydanty, m.in. kwas chlorogenowy, taninę, kwas propionowy, beta-karoten. To właśnie tym składnikom ocet jabłkowy zawdzięcza swoje cenne dla zdrowia właściwości.

Ocet jabłkowy ma silne właściwości antybakteryjne i przeciwdrobnoustrojowe, więc idealnie usunie zanieczyszczenia z warzyw i owoców.

Oto, jak go użyć:

1. Napełnij czysty zlew świeżą wodą i dodaj ocet jabłkowy w proporcji jedna część octu na trzy części wody.
2. Włóż wszystkie warzywa do roztworu. Za pomocą szczoteczki do warzyw delikatnie wyszoruj każdy z nich, a następnie pozostaw do namoczenia na 15 minut.
3. Uwaga na delikatne owoce! W przypadku owoców jagodowych (np. borówek, jeżyn, truskawek) skróć czas namaczania do 5 minut, aby nie stały się papkowate.
4. Po namoczeniu dokładnie opłucz warzywa i owoce pod bieżącą wodą. Przełóż świeżo umyte produkty do szklanych pojemników (unikaj plastiku!) i przechowuj w lodówce.

Dzięki tej prostej metodzie możesz cieszyć się smakiem i dobroczynnymi właściwościami owoców i warzyw, minimalizując ryzyko związane z pestycydami.



Mycie owoców i warzyw pod bieżącą wodą nie wystarczy. Zastosuj naturalny produkt, który masz w swojej szafce kuchennej



Dom Pomocy Społecznej ma stać się ostatecznością, a nie pierwszym wyborem

SENIORZY

Zmiany w DPS-ach i płatnościach za pobyt. Wiele rodzin się zdziwi

Ola Głowacka

Rząd przygotowuje jedną z największych od ponad dwóch dekad reform systemu pomocy społecznej. Zmiany mają objąć m.in. zasady kierowania do domów pomocy społecznej (DPS), odpłatność za pobyt, rozwój nowych form wsparcia oraz organizację opieki nad osobami starszymi i z niepełnosprawnościami.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wskazuje, że obecne przepisy w wielu obszarach nie odpowiadają już współczesnym wyzwaniom związanym ze starzeniem się społeczeństwa, rosnącą liczbą osób wymagających długoterminowej opieki oraz niedoborami kadrowymi w systemie pomocy społecznej. Nowelizacja ma zwiększyć bezpieczeństwo osób korzystających ze wsparcia, poprawić dostępność usług społecznych oraz rozwinąć opiekę środowiskową.

Jedną z najważniejszych zmian dotyczy zasad kierowania do domów pomocy społecznej. Rząd chce, aby pobyt w DPS był stosowany dopiero wtedy, gdy wyczerpane zostaną inne dostępne formy wsparcia. Oznacza to odejście od modelu, w którym całodobowa opieka instytucjonalna jest podstawowym rozwiązaniem dla osoby niesamodzielnej. W praktyce przed skierowaniem do DPS oceniane mają być możliwości skorzystania z usług opiekuńczych świadczonych w miejscu zamieszkania, specjalistycznych usług opiekuńczych, mieszkań wspomaganych czy mieszkań treningowych. Dopiero gdy takie wsparcie okaże się niewystarczające lub niemożliwe do zapewnienia, możliwe będzie skierowanie do domu pomocy społecznej. Resort zaznacza jednocześnie, że wyjątek mają stanowić sytu-

acje nagłe, gdy zagrożone jest zdrowie lub życie osoby wymagającej opieki. W takich przypadkach skierowanie do DPS będzie mogło nastąpić szybko.

Projekt reformy zakłada znaczące wzmocnienie usług środowiskowych. Chodzi o takie rozwiązania, które umożliwiają osobie starszej lub z niepełnosprawnością pozostanie jak najdłużej we własnym domu lub lokalnej społeczności. Wśród rozwijanych form wsparcia znajdują się: usługi opiekuńcze świadczone w miejscu zamieszkania, specjalistyczne usługi opiekuńcze, mieszkania wspomagane, mieszkania treningowe.

Duże emocje budzą projektowane zmiany dotyczące odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej. Obecnie koszty ponosi przede wszystkim mieszkaniec DPS, następnie małżonek, dzieci i wnuki, rodzice, a w dalszej kolejności gmina.

Po zmianach do katalogu osób zobowiązanych do ponoszenia kosztów mają zostać włączeni pełnoletni beneficjenci majątku przekazanego wcześniej przez mieszkańca DPS. Chodzi przede wszystkim o osoby, które otrzymały nieruchomości w drodze darowizny lub nabyły ją na podstawie umowy dożywocia.

Nowe regulacje mają obejmować przekazanie majątku dokonane do 10 lat przed umieszczeniem osoby w domu pomocy społecznej. W praktyce oznaczałoby to, że osoba, która przejęła mieszkanie lub dom od seniora, mogłaby zostać zobowiązana do uczestniczenia w kosztach jego pobytu w DPS jeszcze przed dalszymi członkami rodziny. Projekt przewiduje również doprecyzowanie, że obowiązek ponoszenia opłat ma dotyczyć wyłącznie osób pełnoletnich. Reforma nadal znajduje się na etapie prac legislacyjnych. Ostateczny kształt przepisów może się jeszcze zmienić.

PROGRAMOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Krzysztof wraca do domu z Poznania. Nie chcąc mówić Basi o jej byłym mężu oszuście, szybko zmyka do pracy. Basia zauważa w jego walizce kobiecą spinkę do włosów – podejrzewa męża o romans! Żąda wyjaśnień, ale Smolny może powiedzieć Basi tylko tyle, że jej nie zdradza... Gwiazda też myśli, że jego żona ma romans – z Krzysztofem! Dopada Marcelinę.

Cieślikowie martwią się o Fionę po tym, jak jej mama zniknęła. Dziewczyna mówi, że to nie pierwszy raz i wyznaje, że matka ma chorobę dwubiegunową. Monika ma wyrzuty.

G. 20:00

Najlepsi z najlepszych II

Stopklatka

Travis, były członek amerykańskiej reprezentacji taekwondo, bierze udział w nielegalnych walkach organizowanych przez bogacza Weldon. Podczas starcia z bezwzględny Brakusem ginie. Wstrząśnięci śmiercią przyjaciela Aleks i Tommy Lee postanawiają go pomścić. Chcą doprowadzić do zamknięcia nielegalnego klubu, w którym odbywały się walki, a także zmierzyć się z niepokonanym dotąd zabójcą Travisa. Wkrótce zostają zaatakowani.



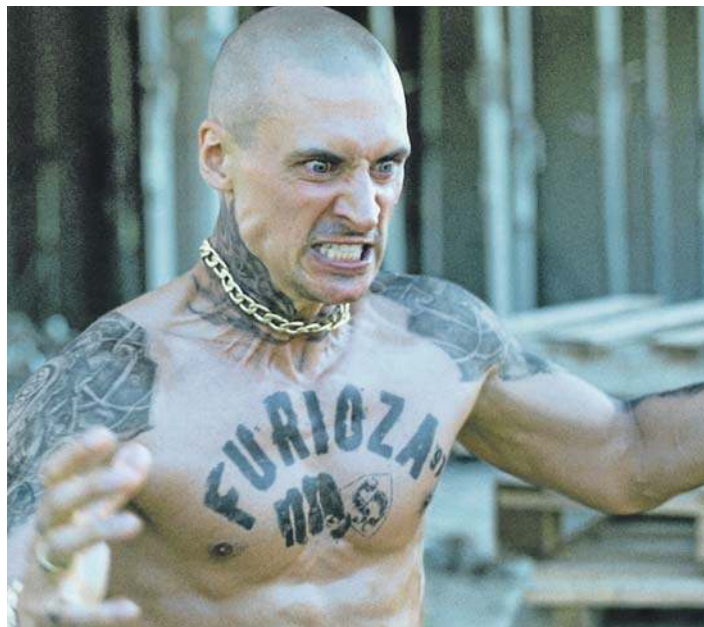
G. 20:00

Furioza

TV Puls

Wydarzenie z przeszłości rozdziela losy trójki przyjaciół. Niespodziewanie w życiu Dawida (Mateusz Banasiuk), dzisiaj już lekarza, znowu pojawia się ona. Dzika (Weronika Książkiewicz) – kiedyś miłość jego życia, teraz doświadczona policjantka, składa mu propozycję nie do odrzucenia. Albo ten zostanie policyjnym informatorem i wtyczką, albo jego brat (Wojciech Zieliński) trafi do więzienia z wieloletnim wyrokiem.

Przyciśnięty do muru Dawid w końcu ulega, a jego głównym celem staje się infiltracja rosnącej w siłę zorganizowanej grupy przestępczej. Trafiając w sam środek wojny o wpływy i pieniądze, będzie musiał mierzyć się z ciągłą podejrzliwością ze strony dawnego przyjaciela Golden (Mateusz Damięcki). Wkrótce odkryje też, że świat, od którego próbował się uwolnić, wciąga go ze zdwojoną siłą.



G. 20:50

Tarzan: Legenda

TVN



Londyn, XIX w. Mijają lata, od kiedy Tarzan (Alexander Skarsgard) opuścił afrykańską dżunglę na rzecz cywilizowanego życia. Jako John Clayton III, Lord Greystoke decyduje się wrócić do Konga, gdzie ma pełnić funkcję emisariusza rządu z misją handlową. Nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że jest pionkiem w śmiertelnie niebezpiecznej grze targanego wolą zemsty, chciwego kapitana Leona Roma.

G. 14:00

SPLĄTANE LOSY

TVP 1

Nowa turecka telenowela, która z pewnością przypadnie do gustu fanom tego gatunku. Münevver, pochodząca z zamożnej i szanowanej rodziny, wiecie spokojne życie w starej rezydencji wraz z wierną pokojówką, Suzan. Pewnego wieczoru pod drzwiami domu zostaje porzucona mała Mine, która okazuje się jej wnuczką. Widok naszyjnika dziewczynki zmusza Münevver do poszukiwań córki, z którą od lat nie miała kontaktu.

Kto zostawił Mine pod drzwiami? Jaką tajemnicę skrywa naszyjnik na jej szyi? Gdzie się podziewa córka pani Münevver, która odeszła lata temu, mówiąc, że jej nienawidzi? Co się z nią działo przez te wszystkie lata? Gdy pani Münevver próbuje znaleźć odpowiedzi na te pytania, sprawy i sekrety, których strzegła ze wszystkich sił wychodzą na jaw jeden po drugim...



G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Manuel spędza upojny poranek z Janą. Romulo informuje markiza o dziwnych znaleziskach w pokoju Curro. Don Alonso dowiaduje się, że jego siostrzeniec chce jechać na wojnę i walczyć po stronie Francji. Salvador obawia się rozłąki z Marią, która ma podjąć pracę w innym pałacu. Sądzi, że ich miłość nie przetrwa tej próby. Vera próbuje zniechęcić nachalnego Santosa, który uparcie ją zaczepia. Nowy lokaj donosi pokojówce markizy, że gospodyni, przywiozła do Promesy swoje chore dziecko.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Ku radości rodziny, Poyraz i Nana wracają do domu. Sinan i Aynur dochodzą do wniosku, że powinni zakończyć udawany związek. Ibrahim oświadcza Czarnej, że zmieni się, żeby odzyskać jej miłość i zaufanie. Cansel jest wściekła na wieść, że Semih zatrudnił Nanę. Podczas kłótni brat wyznaje, że zakochał się w Nanie. Poyraz martwi się o to, czy będzie w stanie zadbać o przyszłość Yusufa i Nany. Los się do niego uśmiecha. Poyraz otrzymuje duże zlecenie.

KRZYŻÓWKA NR 107

- Poziomo:**
- 1) wżwyz lub o tycdze,
 - 6) uderzenie piłki pod kątem w tenisie,
 - 11) trele-morele, banialuki,
 - 12) Krzysztof, prezenter „Tańca z gwiazdami”,
 - 13) ptactwo domowe,
 - 14) twórca nastrojowych wierszy,
 - 15) sprzymierzeńcy z układu NATO,
 - 17) ... Alighieri, autor poematu „Boska komedia”,
 - 18) największy ssak w Puszczy Białowieskiej,
 - 19) instrument perkusyjny,
 - 20) Jan, reżyser filmu „Miasto 44”,
 - 23) płaszcz podbity futrem,
 - 25) nietolny ptak z Ameryki Południowej,
 - 26) nadrzędny interes państwa,
 - 27) formacja lecących gęsi,
 - 28) przegrody dla wierzchowców,
 - 31) cichy, tłumiony płacz,
 - 34) rozdział „Pana Tadeusza”,
 - 36) sąsiad Kazacha i Tadżyka,
 - 37) niewielki przedmiot reklamowy,
 - 38) dekoracyjny układ otworów,
 - 39) wyróżnienie stanowiące powód do dumy,
 - 40) wiklinowy wyrób.

- Pionowo:**
- 2) bicz z krótką rękojeścią,
 - 3) dawne wierzchnie okrycie,
 - 4) Dorota, polska pięcioboistka nowoczesna,
 - 5) ... i Hercegowina, kraj na Bałkanach,
 - 6) pojazd konny z westernu,

1	2		3		4		5		6		7		8		9		10
			11										12				
13									14								
			15	16													
17									18					19			
				20		21							22				
23		24											25				
				26													
27													28			29	
31	32		33										34		35		
36													37				
38						39								40			

- 7) artysta cyrkowy,
- 8) w parze z opierunkiem,
- 9) średniowieczny pokutnik,
- 10) odpowiada za pracę zespołu,
- 16) ortopeda lub chirurg,
- 21) Bogusław, wykonawca piosenki „Jaj portret”,
- 22) bóstwo starożytnego Egiptu z głową szakala,
- 23) „... maltański”, powieść detektywistyczna,
- 24) pustynna fatamorgana, przywidzenie,
- 29) Anna, autorka powieści „Siódmy krzyż”,
- 30) „Czarny ...”, film w reżyserii Ridleya Scotta,
- 32) dzielnica Wałbrzycha z zamkiem,
- 33) kraj w Afryce na Saharze,
- 34) ptak domowy z grzebieniem,
- 35) duży ptak grzebiący.

ROZWIĄZANIE NR 106

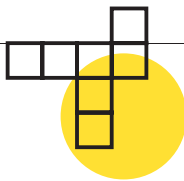
S	K	K	P	R	Z	E	P	I	S	B	O	G
P	R	O	S	B	A	I	R	T	U	L	I	P
I	Z	K	O	M	N	A	T	A	O	T	I	
S	T	A	T	U	T	N	Ż	T	O	K	S	N
E	K	S	D	Y	N	A	S	Y	A	A	D	
K	W	I	N	T	A	S	N	K	O	N	K	U
I	E	D	O	L	I	N	A	W	A			
S	Z	K	A	P	A	S	N	G	R	A	N	D
J	F	L						Z		L		
T	A	N	I	E	C			Z	E	S	K	O
R	S	A						K	L	A		
Z	A	C	Z	E	P			Ż	A	G	I	E
A	Z							Y		S	M	
S	Z	O	G	U	N			L	A	C	Z	K
K	P											

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wżwyz lub w dal	furia muzyk w orkiestrze	tematyka miłosna	mąż Penelopy	rygiel nie-wielka ilość	prezent, upominek	naj-cieńszy metal	wy-tworna suknia balowa	piłka w bramce mały rydel
np. „Roz-mowy kontro-lowane”				uczeń Jezusa				
				kubański złoty		atrak-cja Sopotu		
pensja, zapłata				skrzynia na ryby	część nogi syropowe drzewo		pan z kara-belą	krótki nóż szewski
owoc palmy								
dawniej powa-zanie, sza-cunek	mityczny władca wiatrów	egipskie bóstwo Księżyca	woreczek na dukaty			ptak zimnych wód		
stru-mień, ruczaj				gibon biało-ręki		1/100 dolara		
			spód naczynia		głaz narzu-towy			
żagiel przedni				koniec bomu		rodzaj zapięcia		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MEDYKAMENT.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Ryby (19.02 - 20.03)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Baran (21.03 - 19.04)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Byk (20.04 - 20.05)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Rak (22.06 - 22.07)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Lew (23.07 - 22.08)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Panna (23.08 - 22.09)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Waga (23.09 - 22.10)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Skorpion (23.10 - 21.11)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Strzelec (22.11 - 21.12)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mamy rok 2024. Samochód stał się narzędziem pracy. W Polsce zarejestrował się narzędziem pracy. rowanych

HANDEL

Dużo nieprawidłowości po kontroli mięsa mielonego. Wieprzowina w wołowinie

Agnieszka Romanowicz

- Czyste mięso mielone nie ma wykazu składników. Jeśli pojawią się na etykiecie, nie jest to już czyste mięso mielone, a wyrób garmazeryjny - podkreślają inspektorzy, którzy sprawdzili jakość mielonego w polskich sklepach. Odkryli wiele wad.

Mięso mielone ma definicję w przepisach żywnościowych i oznacza ona mięso bez kości, które zostało rozdrobnione na kawałki (dopuszcza się mniej niż 1 procent soli).

Prawie 80 proc. partii do poprawki

- To produkt prosty, który nie wymaga i nie może zawierać dodatkowych składników ani ulepszczy - podkreśla Inspekcja Jakości Handlowej i Artykułów Rolno-Spożywczych.

Dlatego na etykiecie czystego mięsa mielonego nie znajdziemy wykazu składników. - Jeśli się pojawią, nie jest to już czyste mięso mielone, a wyrób garmazeryjny. Mięso, które zostało zmienne i dodano do niego przy-



Mielone to mięso bez kości, które zostało rozdrobnione na kawałki

prawy lub inne dodatki, będzie miało nazwę: mięso garmazeryjne, mięso na kotlety, itp. - wyjaśnia IJHARS.

Inspekcja Jakości Handlowej i Artykułów Rolno-Spożywczych. kontroluje rzetelność informacji umieszczanych na etykietach i ostatnio sprawdziła 20 partii mięsa mielonego: wołowego, wie-

przowego, wołowo-wieprzowego, z kurczaka oraz indyczego. Kupiła je w dziewięciu polskich sklepach. - Nieprawidłowości stwierdzono w siedmiu z nich (77,8 proc.) - podaje IJHARS.

Wieprzowa wołowina

Po badaniach laboratoryjnych skład 11 z 20 partii mięsa

został podważony. Zawartość tłuszczu okazywała się za wysoka lub za niska. Pojawiły się też niedozwolone składniki, np. substancje konserwujące, a także wieprzowina w mięsie mielonym wołowym oraz podwyższony stosunek kolagenu do białek mięsa. - Stosunek kolagenu do białka mięsa to kluczowy parametr, dla-

tego obie te wartości muszą być podane na etykiecie - zaznacza Inspekcja.

Na ich podstawie wyróżnia się m.in.: chude mięso mielone - maksymalnie 7 proc. tłuszczu i do 12 proc. kolagenu w stosunku do białka; mieloną czystą wołowinę - do 20 proc. tłuszczu i 15 proc. kolagenu; mięso mielone zawierające wieprzowinę - do 30 proc. tłuszczu i 18 proc. kolagenu.

Dla pozostałych gatunków mięsa limity wynoszą maksymalnie 25 proc. tłuszczu oraz 15 proc. kolagenu w stosunku do białka.

- Kolagen, będący głównym składnikiem śródmięśniowej tkanki łącznej, istotnie wpływa na jakość mięsa. Duża zawartość tego białka w tkance mięśniowej przyczynia się do obniżenia strawności, a tym samym wpływa na mniejszą kruchość oraz niższą wartość odżywczą mięsa. Ponadto kolagen jest białkiem niepełnowartościowym ze względu na brak tryptofanu oraz małą zawartość aminokwasów siarkowych i aromatycznych. Największa ilość tego białka występuje z reguły w mięsie wołowym oraz w mięśniach naj-

bardziej aktywnych za życia zwierząt - wyjaśnili prof. Bogdan Janicki i dr Mateusz Buzała z Politechniki Bydgoskiej w pracy „Wpływ kolagenu na jakość technologiczną mięsa”.

Mięso z Polski czy Hiszpanii?

Na 20 partii mięsa, złe oznakowanych było pięć, np. wprowadzano konsumentów w błąd co do pochodzenia mięsa.

- W przypadku mięsa, w tym mięsa mielonego, oznaczenie „Produkt polski” może być użyte tylko wtedy, gdy pochodzi ono ze zwierząt urodzonych, hodowanych i poddanych ubojowi na terytorium RP - podkreśla Inspekcja.

Zakres informacji zależy od gatunku mięsa. Dla wieprzowiny należy wskazać miejsce chowu i uboju oraz numer partii, natomiast w przypadku wołowiny: kraj urodzenia zwierzęcia, wszystkie kraje jego hodowli oraz miejsce uboju.

©P

Źródło: IJHARS, Bogdan Janicki i Mateusz Buzała

„Wpływ kolagenu na jakość technologiczną mięsa”

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

0011546786

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wierce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią usługę.

REKLAMA

0011546120

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET

PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,

ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

BIZNES

Toruńska firma wybuduje stację elektroenergetyczną na Litwie

Joanna Maciejewska

Toruńska firma ONDE rozwija swoją obecność poza Polską. Będzie realizowała kolejną inwestycję w Europie - zaprojektuje i wybuduje stację elektroenergetyczną na Litwie.

Toruńska ONDE - jeden z liderów wykonawstwa i developmentu OZE w Polsce - podpisało umowę na projektowanie i budowę stacji elektroenergetycznej 33/330 kV na terenie Republiki Litewskiej. Inwestorem jest podmiot, dla którego ONDE realizuje obecnie budowę farmy wiatrowej na Litwie - nowy kontrakt stanowi ko-

lejny etap tego projektu. Zakres umowy obejmuje kompleksowe roboty budowlano-montażowe stacji elektroenergetycznej oraz infrastruktury towarzyszącej.

- ONDE odpowiada również za projekty wykonawcze, dokumentację powykonawczą, uzyskanie wszystkich pozwoleń na użytkowanie oraz dostawę materiałów i zasobów potrzebnych do prawidłowej realizacji umowy. Zgodnie z harmonogramem, spółka dostarczy kompletną dokumentację powykonawczą niezbędną do uzyskania pozwoleń na użytkowanie stacji elektroenergetycznych do 30 lipca 2027 r - czytamy w informacji nadesłanej przez firmę.

Firma podkreśla, że nowy kontrakt jest potwierdzeniem rosnącej skali współpracy ONDE z inwestorem na rynku litewskim. W Polsce ONDE wybudowało dla tego klienta farmy wiatrowe o łącznej mocy niemal 250 MW. - ONDE jest sprawdzonym i zaufanym partnerem dla inwestorów aktywnych w całym regionie. Rozszerzenie zakresu prac na Litwie to kolejny dowód zaufania - mówi Bartosz Sobolewski, wiceprezes ONDE - Rynek litewski, podobnie jak inne kraje bałtyckie, oferuje duży potencjał dla rozwoju infrastruktury energetycznej OZE i liczymy, że ten kontrakt otworzy drogę do kolejnych.

©P

REKLAMA

0111542994

REZONANS MAGNETYCZNY

• 7 dni w tygodniu

• Odpłatnie i w ramach NFZ*



Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**

LUX MED Diagnostyka

ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

PIŁKA NOŻNA

Anglia kontra Argentyna. Bellingham i Kane czy Messi

Jacek Czaplewski, DK

Dziś poznamy drugiego finalistę mistrzostw świata. Mecz Anglia - Argentyna zaplanowany na godz. 21.00 odbędzie się na stadionie w Atlancie. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport.

Według bukmacherów nieznacznym faworytem są Anglicy. To pierwszy bezpośredni mecz obu ekip od 21 lat. Wtedy zagranowoimigrancko i górą okazali się „Synowie Albionu”. Do ostatniego mundialowego spotkania doszło natomiast w 2002 roku w Japonii, jeszcze w fazie grupowej. Zwycięską bramkę zdobył David Beckham. W tamtym meczu gwizdał słynny Pierluigi Collina.

Włoch odpowiadający teraz za obsadę sędziowską do środowego hitu wybrał Amerykanina Ismaila Elfatha. Dla 44-letniego imigranta z Maroka to największe wyzwanie w karierze. Do USA przybył jako nastolatek dzięki wygranej w loterii wizowej. Skończył inżynierię mechaniczną na Uniwersytecie Tekszańskim, ale przyszłość postanowił związać z piłką nożną. Cztery lata temu w Katarze poprowadził trzy mecze, w tym 1/8 finału między Japonią a Chorwacją zakończony po konkursie rzutów karnych.

Dziś konkursu jedenastek wykluczyć również nie można, bo wystąpią drużyny prezentujące zbliżony poziom. Anglia w ćwierćfinale potrzebowała dogrywki do wyeliminowania Norwegii. Błysnął Jude Bellingham, autor obu bramek, który dość nieoczekiwanie stał się - obok Harry'ego Kane'a - jednym z kandydatów do korony króla strzelców. Trafił już w sumie sześć razy, choć jest ustawiany w pomocy.

Angielskich fanów bardzo zmartwił fakt, że po ostatnim gwizdku 23-



FOT. PAP/EP

- Grałem przeciwko prawie wszystkim, z wyjątkiem Anglii. To świetna drużyna, jest potęgą - nie ukrywa Leo Messi

latek trzymał się za wcześniej operowany już bark. Wszystko wskazuje na to jednak, że o finał zagra, tak jak i Declan Rice zmagający się ostatnio z infekcją wirusową.

Anglia ostatni raz w półfinale mierzyła się na Mundialu w Rosji. Po dogrywce przegrała z Chorwacją, a spotkanie o brąz z Belgią.

Anglia trafiła na Argentynę, która nie robi już aż tak piorunującego wrażenia jak cztery lata temu w Katarze. Drogę do półfinału wydawało się, że ma usłaną różami. Męczyła się jednak w każdym z meczów fazy pucharowej. Dopiero po dogrywce pokonała Republikę Zielonego Przylądka i Szwajcarię, a w międzyczasie cudem odwróciła wynik z Egiptem. Z tego właśnie powodu skreślać jej nie wolno, skoro potrafi wydostać się nawet z największych tarapatów, a na takie niewątpliwie natrafiła w 1/8 finału, kiedy Egipcjanie mieli szansę na gola na 3:0. Argentyna nie zachwyca, ale sprzyja jej decyzje sędziowskie.

Po jej spotkaniach było zawsze mnóstwo kontrowersji.

Selekcjoner Lionel Scaloni potwierdził już, że 39-letni Leo Messi jest gotowy do gry. Nie przeszkadza mu, że po boisku głównie chodzi lub truchta, pokonując średnio dystans zaledwie pięć kilometrów.

- Kiedy wyczuwa, że może stworzyć zagrożenie, staje się maszyną - przypomniał po ograniu Szwajcarii.

Mecze Anglików z Argentyńczykami mają podtekst. Wszystko przez wojnę o Falkandy i Malwinę w 1982 roku, którą rozpętali ci drudzy, a następnie sromotnie przegrali.

Potem był 1986 rok i słynna „ręką boga” w wykonaniu Diego Maradony i zwycięstwo „Albicelestes” 2:1 w ćwierćfinale mundialu w Meksyku.

Kolejny kontrowersyjny mecz to mundial 1998 we Francji. Ponownie ćwierćfinał. Z boiska wyleciał Beckham po faulu na Diego Simeone. Sędzia nie uznał im bramki, nie podrykował „11” i przegrali w karnych...

PIŁKA NOŻNA

FIFA zatrzymała jeszcze 12 sędziów. Wśród nich jest także Szymon Marciniak

Jacek Czaplewski

Szymon Marciniak jeszcze nie wrócił ze Stanów Zjednoczonych. Czekaj. FIFA nie wyklucza, że zostanie pierwszym sędzią w historii prowadzącym dwa finały mistrzostw świata, i to z rzędu.

Decydujący o obsadach sędziowskich Pierluigi Collina nie sięgnął w ogóle po Szymona Marciniaka w fazie pucharowej, co mogłoby oznaczać, że oszczędza go na decydujące mecze. Te półfinałowe Włoch obsadził jednak arbitrami spoza Europy. Wtorkowy między Francją a Hiszpanią poprowadził Ivan Barton z Salwadoru. W środowym z udziałem Anglii i Argentyny zobaczymy Ismaila Elfatha z USA, co w środowisku odebrano jako ukłon w stronę gospodarzy turnieju. Pochodzący z Maroka rozjemca nie dostał bowiem zbyt wysokich not za występ w 1/8 finału w meczu Brazylii z Norwegią.

FIFA zatrzymała na mundialu jeszcze 12 sędziów. Spośród nich wybierze obsadę do dwóch pozostałych spotkań: sobotniego o brązowy medal i niedzielne o złoto. W grze o najważniejszy mecz oprócz Marciniaka pozostali tak naprawdę Glenn Nyberg (Szwecja), Espen Eskas (Norwegia), Maurizio Mariani (Włochy), Slavko Vincić (Słowenia), Alireza Faghani (Iran), Adham Makhadmeh (Jordania), Jلال Jayed (Maroko), Wilton Sampaio (Brazylia), Jesus Valenzuela (Wenezuela) oraz Joao Pinheiro (Portugalia).

Zbigniew Boniek był wręcz przekonany, że Marciniak dostanie półfinał Francja - Hiszpania, ale tak się nie stało. Sam arbiter jeszcze



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Wśród sędziów, którzy pozostali w tegorocznych mistrzostwach świata, jest Szymon Marciniak

przed wylotem mówił dla Łączy nas Piłka: - Długo już jestem w piłkarskim biznesie. Mam za sobą finał mistrzostw świata w 2022 roku i wiem, że osiągnięcie kolejnego finału będzie niemal niemożliwe. Jadę na mundial jako doświadczony, spełniony arbiter. Wiem, że jeśli będę sędziował dobrze, to jestem w gronie osób mających szansę na bardzo fajny wynik.

FIFA zwykła obsadzać mecze o trzecie miejsce sędziami na dorobku. Jeżeli zatem nie zmieni swojej polityki, to Marciniak albo poprowadzi finał, albo poprzestanie na występach w grupie, co byłoby równie sensacyjnym scenariuszem. Decyzję poznamy w piątek.

SIATKÓWKA

Biało-Czerwoni rozpoczynają bój o finał Ligi Narodów. W Chicago lekko nie będzie

Paweł Wiśniewski, DK

Po dwóch tygodniach przerwy polscy siatkarze rozegrają w Chicago ostatni turniej fazy zasadniczej Ligi Narodów.

Podopiecznych trenera Nikoli Grbicia czeka najtrudniejsze zadanie w tej edycji rozgrywek, bowiem zmierzają się kolejno z Bułgarią (środa, godz. 19.00), Brazylią (sobota, godz. 3.00),

Francją (sobota, godz. 23.00) i USA (poniedziałek, godz. 3.00).

Po turniejach w chińskim Linyi i Gliwicach, Biało-Czerwoni zajmują 3. miejsce w tabeli z bilansem sześciu zwycięstw i dwóch porażek, są więc blisko awansu do finałów rozgrywek, które zostaną rozegrane w Ningbo (29 lipca - 2 sierpnia). Występ w fazie pucharowej zapewni sobie siedem najwyższej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także gospodarz.

Stawką turnieju w USA jest dla Polaków nie tylko awans do fazy pucharowej, ale także obrona pozycji liderów światowego rankingu. Każda porażka będzie ich kosztować wiele punktów, natomiast za zwycięstwa bonifikata punktowa będzie znikoma.

Obecnie, naszych siatkarzy wyprzedzić mogą nie tylko drudzy w zestawieniu Włosi, ale także... Rosjanie.

Mecze Polaków do obejrzenia w Polsacie Sport 1.



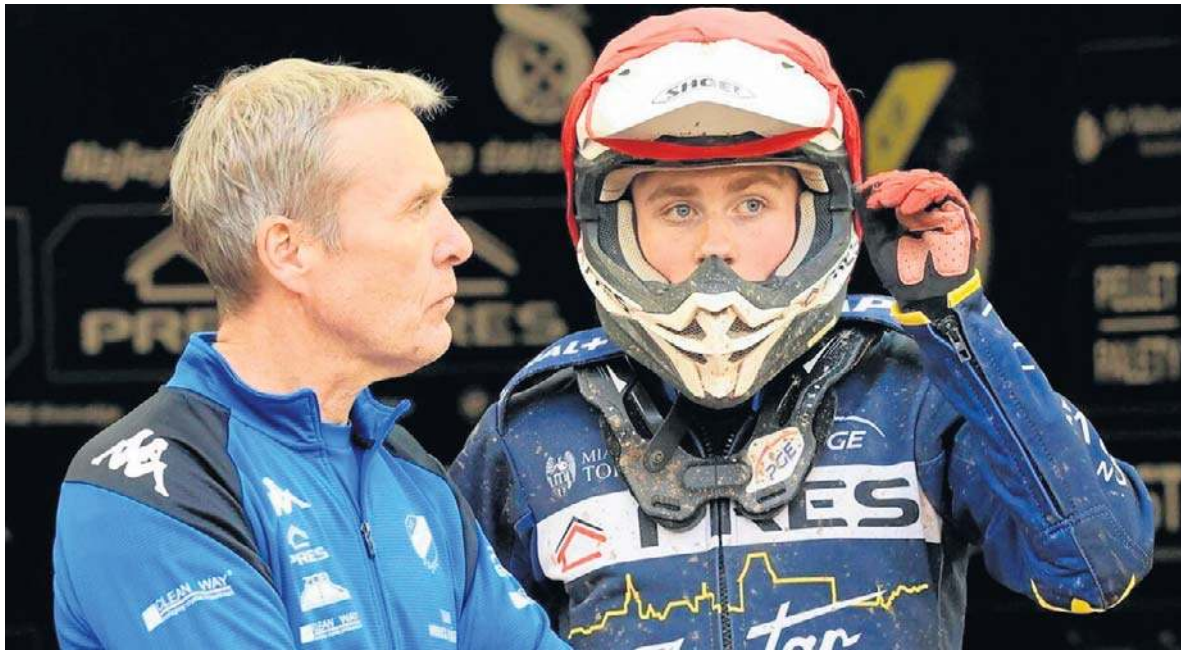
FOT. PAP/TOMASZ WASZCZUK

Nasi siatkarze sześć razy stawali na podium Ligi Narodów, dwukrotnie wygrywając (2023, 2025). I w tym roku jest to całkiem realne...

SPORT

ŻUŻEL

Niemiec coraz lepszy. Może zostać z „Aniołami” na dłużej



Norick Bloedorn w PGE Ekstralidze radzi sobie nawet powyżej oczekowań kibiców i klubu

Joachim Przybył

Norick Bloedorn nie zamierza oddawać miejsca w składzie „Aniołów” także w kolejnym sezonie. Niemiec liczy, że derby w Grudziądzu będą początkiem świetnej wyjazdowej passy, a toruński klub liczy... na zabicie fortuny na wypożyczeniu Bastiana Pedersena.

Przed derbami Pomorza w Grudziądzu Norick Bloedorn wystartował w dziesięciu wyścigach w meczach wyjazdowych Pres i zdobył w nich w sumie cztery punkty. W starciu z Bayersystem GKM już po dwóch startach miał tyle samo i do tego bonus za podwójne zwycięstwo z Patrikiem Dudkiem.

- Wiedziałem, że ten tor będzie mi pasował, bo przypomina trochę niemieckie standardy z długimi, wąskimi prostymi. Po poprzednim do końca nie byłem pewien, co zrobić z ustawieniami. Próbowałem kilku rzeczy, które działały nieźle, wiedziałem też, co sprawdziło się na treningu. W tym meczu miałem po prostu naprawdę dobre starty, a na takich torach to klucz do sukcesu. Moje starty są dobre, bo sam robię swoje tarczki sprzętowe - skomentował z uśmiechem po meczu.

W bardzo ważnym i prestiżowym meczu niemiecki żużlowiec udowodnił, że nie tylko na Motoarenie może być ważnym elemen-

tem drużyny mistrza Polski. Nie ma wątpliwości, że teraz staje się jednym z odkryć PGE Ekstraligi. Pod względem średniej już jest blisko Maxa Fricke'a czy Andrzeja Lebie-diewa.

- Dobrze było zamknąć usta kilku osobom, które krytykowały moją formę na wyjazdach. Wiedziałem, że potrafię punktować, a słabsze wyniki to często kwestia niesprzyjających okoliczności, numeru startowego i braku regularnych startów. Przy innym numerze startowym łatwiej o regularne starty, a kiedy jesteś szybko zmieniany tak jak ja w Lesznie, Wrocławiu czy Lublinie, gdzie pojechałem łącznie tylko sześć biegów, trudno złapać rytm. W Grudziądzu udowodniłem, że potrafię to robić - mówi 23-letni Norick Bloedorn.

W ostatnim czasie nie brakowało spekulacji transferowych wokół pozycji U24 w Pres w kolejnym sezonie. To jedyna niewiadoma w zespole, a nie jest żadną tajemnicą, że torunianie interesowali się i negocjowali transfer Mattiasa Pollestada. Bloedorn każdym takim występowaniem umacnia swoją pozycję, także w kontekście miejsca w drużynie w kolejnym sezonie.

- Dla mnie to ważne, chcę zostać w Ekstralidze. O słabszych wyjazdach wielu chłopaków z formacji U24 nikt nie mówi, ale gdy tylko ja mam gorszy dzień, od razu wszyscy mnie obwiniają. Pasuje tu piosenka

naszych kibiców „wiara jest w nas”, Startami w Ekstralidze trzeba się też cieszyć. Atmosfera jest tu nieporównywalna z niczym innym, fani cię chronią i wspierają. Kiedy masz okazję doświadczać czegoś takiego, musisz z tego czerpać - zauważa niemiecki żużlowiec.

Teraz Bloedorn chce takie wyniki powtórzyć na torach w Zielonej Górze i Gorzowie, gdzie wybierze się jeszcze Pres w sezonie zasadniczym. Najważniejszym sprawdzianem dla Niemca będą jednak mecze w play off.

- Tor w Gorzowie też bardzo lubię, jechałem tam w Mistrzostwach Europy U19 i zanotowałem świetny wynik. Byłem tam kilka razy i zawsze dobrze się czułem. W Zielonej Górze też miałem w przeszłości przyzwoite występy. Fajnie jest odzyskać pewność siebie, bo jak mówiłem wiele osób skreślało mnie na wyjazdach. Irytowało mnie to, bo widziałem, że nie tylko ja się męczę - podkreśla Bloedorn.

Rosnąca skuteczność Niemca na wyjazdach to dobra wiadomość dla Pres nie tylko w kontekście tego roku. Raczej nie uda się wyciągnąć z Gorzowa Mathiasa Pollestada, więc rosną szanse Bloedorna na utrzymanie miejsca w składzie. W tej sytuacji toruński klub wypożyczy znowu Bastiana Pedersena, ale tym razem za większe pieniądze. Niewykluczone, że zarobi w ten sposób nawet pół miliona zł. ©©

• **Żużel** Jan Kvech definitywnie odrzucił oferty z Bydgoszczy i Grudziądza. Czech chce jeszcze rok jeździć w niższej lidze

KOSZYKÓWKA

Belgijski rytm na rozegraniu. Manu Lecomte już raz grał w finale polskiej ligi

Joachim Przybył

Manu Lecomte drugim obcokrajowcem Anwilu Włocławek na sezon 2026/27. Reprezentant Belgii jest kluczowym elementem w układance trenera Vedrana Bosicia.

Po udanej karierze akademickiej w USA (Miami Hurricanes, Baylor Bears) oraz epizodzie w G-League, Lecomte rozpoczął europejską wędrówkę w 2019 roku. Należy do grona cenionych rozgrywających, którzy najlepiej odnajdują się jako liderzy ofensywni w zespołach walczących w ligach europejskich oraz w pucharach FIBA.

Przełom w jego karierze to sezon 2020/21, gdy zaliczył świetne rozgrywki w lidze litewskiej, w barwach Prienai i Jonava notował blisko 15 punktów na mecz. W sezonie 2024/2025 poprowadził Start Lublin do wicemistrzostwa Polski, notując średnio 15 punktów i 5 asyst. Ostatni rok spędził w lidze rumuńskiej, w ekipie CS Vâlcea 1924 notował średnio ponad 15 punktów w lidze i FIBA Europe Cup.

Manu Lecomte to również filar reprezentacji Belgii, co potwierdził m.in. na EuroBaskecie 2022 (średnio 14,0 pkt i 3,3 ast na mecz) oraz w turniejach kwalifikacyjnych do Mistrzostw Świata i Europy. W trwających eliminacjach mundialu gra znakomicie, notując na koncie niecałe 15 punktów i ponad 5 asyst.

Belg to przykład nowoczesnego, ofensywnego rozgrywającego. W

pierwszej kolejności szuka punktów z dystansu lub po dynamicznych wejściach pod kosz. Najlepiej funkcjonuje, gdy otrzymuje dużo minut (ok. 28-30 na mecz) i pełną swobodę w ataku, dlatego nie wypaliły jego przygody w mocniejszych ligach (Murcia i Buducnost). Pewnym jego ograniczeniem są także warunki fizyczne, wzrost 180 cm sprawia, że miewa problemy w defensywie i bywa celem ataków mocniejszych fizycznie obrońców.

- Manu to kolejny kluczowy element naszej układanki. Cieszymy się, że możemy powitać zawodnika z dużym międzynarodowym doświadczeniem, który bardzo dobrze zna również polską ligę. Wnieście do naszej drużyny takie elementy jak przywództwo, organizację oraz mentalność, w której zespół zawsze stoi na pierwszym miejscu. Jego doświadczenie, charakter oraz rozumienie gry sprawia, że będziemy silniejsi zarówno na parkiecie, jak i poza nim - mówi Leo De Rycke, cytowany przez klubowe media.

Belg jest piątym koszykarzem w ekipie Vedrana Bosicia. Dołączył do Josaiaha Stronga oraz Polaków Szymona Wójcika, Dawida Słupińskiego i Mateusza Szlachetki. Klub szuka jeszcze jednego polskiego gracza do rotacji, a sezon zacznie z kompletem sześciu obcokrajowców w drużynie.

Wiemy już, że Anwil zgłosił się do European North Basketball League. Włocławianie wracają do tych rozgrywek po pięciu latach przerwy. ©©



Manu Lecomte ostatni sezon spędził w lidze rumuńskiej